

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — CZWARTEK, 28 SIERPNI 1947 R.

Nr 71

„Czasy hitlerowskie jeszcze wrócą”

wołają „zdenazifikowani” policjanci niemieccy
Hitlerowski najazd na obóz polski
w brytyjskiej strefie okupacyjnej

Zwycięskie ataki greckiej armii demokratycznej 100 wsi wyzwolonych

ATENY, 27.8. (Obsł. wł.). Gazeta „Rizospastis” opublikowała komunikat nadany przez radiostację greckiej armii demokratycznej, według którego armia ta rozpoczęła o godz. 19 min. 08 szereg ataków kombinowanych w rejonie góry Agra Cozaka i Tsamerka w Epirze. Przez ataki te ponad 100 wsi i obszar około 600 km kw. został wyzwolony. Komunikat dodaje, że w rejonie położonym na południowo-wschód od góry Pindos armia demokratyczna oswobodziła prawie wszystkie wsie.

Ramadier nie broni interesów Francji — stwierdza Duclos

PARYŻ, 27.8. (Obsł. wł.). — Jacques Duclos, sekretarz partii komunistycznej i wiceprzewodniczący zgromadzenia narodowego poddał ostrej krytyce rząd premiera Ramadiera. Rząd — powiedział Duclos — zamiast bronić interesów Francji, stara się przede wszystkim, — posłuszny rozkazom imperialistów dolarowych — nie dopuścić do powrotu komunistów do rządu.

Omariając następnie politykę graniczną Duclos powiedział, że trudności jakie przeżywa obecnie Anglia są swego rodzaju zapowiedzią trudności, jakie oczekują Francję i wyraził żal, że stanowisko Francji nie jest broniące tak, jak bronić powinno. Duclos zarzucił następnie rządowi Ramadiera, że liczy wyłącznie na pomoc amerykańską, usuwając w ten sposób na stronę pewne kraje europejskie, z którymi Francja mogła by prowadzić korzystną wymianę gospodarczą.

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

Tęsknota za dolarem

Wczorajsza „Rzeczpospolita” poświęca swój artykuł wstępną sprawę tzw. orientacji anglosaskiej, rozpowszechnionej u nas w dobrze znanych nam sferach. Czy aby naprawdę anglosaska — zapytuje „Rzeczpospolita” — i stwierdza: To, co się dziś w Polsce nazywa orientacją anglosaską, czego złowrogi widmo unosi się na sali rozpraw w Krakowie i tchnie ze szpał „Tygodnika Powszechnego” i „Warszawskiego” czy „Gazety Ludowej” — to nie jest orientacja na naród angielski i amerykański, na wolnościowe, demokratyczne i postępowe pierwiastki w umysłowości tych narodów, na ich świetne tradycje kulturalne i polityczne.

To orientacja na większych i mniejszych Cavendish — Bentincków i Bliss Lanów, to tęsknota do roli „tubylców” w kraju obróconym w kolonię Dolara. To — przede wszystkim — orientacja na te czynniki anglosaskie, które za najbardziej dziś aktualny i naczynny cel swej polityki europejskiej stawiają sobie odbudowę niemieckiego imperializmu.

Tej prawdy... nie uda się przesłonić najbardziej wykwintnymi artykułami, w których słowo „człowiek” i „dusza ludzka” powtarzają się we wszystkich przypadkach.

Pamięć o nich nie zaginie
„Robotnik” składa hołd pamięci ocalałym

UDINA, (Włochy).

Łódź, na której znajdowało się 10 rybaków najechała na minę i wyleciała w powietrze. Szybkość, z jaką łódź zatonała u niemożliwiła wszelką akcję ratowniczą. Wszyscy rybacy zginęli.

BUKARESZT.

Mihai Popovici, wiceprzewodniczący partii Maniu został aresztowany. Proces Maniu i innych przywódców partii narodo-wo-zaradniczej, aresztowanych na lotnisku w Tamandau rozpoczęło się przed trybunałem wojskowym w przyszłym tygodniu.

LONDYN, 27.8. (PAP. — Z Hamburga donoszą, że na terenie obozu polskiego Limmer, powiat Alfeld (brytyjska strefa okupacyjna), doszło ostatnio do skandalicznych wydarzeń, które żywo przypominają czasy hitlerowskie i są wymowną ilustracją „postępu” denazifikacji w zachodnich strefach Niemiec.

Około godziny 4 nad ranem obóz „Polonia”, zamieszkały przez 540 wysiedleńców polskich, otoczony został przez 500 uzbrojonych policjantów niemieckich, którym asystowali dwaj oficerowie brytyjscy w stopniu majora i kapitana.

Wzorem Gestapo

Policjanci niemieccy wydali branie wjazdową, po czym rozbili i sterylizowali milicję obozową. Wybijając drzwi i okna, Niemcy wdzielali się do mieszkań i spędzali wszystkich mężczyzn na plac obozowy, popędzając ich korbami oraz pałkami gumowymi i drewnianymi i obrzucającymi obelgami, podobnymi do tych, jakich używali w stosunku do Polaków podczas okupacji.

Następnie, pod pozorem rewizji, policjanci niemieccy zabrali cały dobytek wysiedleńców polskich. Zabrano odzież, w tym nawet ubranka dziecięce, koce, radioodbiorniki, maszyny do szycia, dary UNRRA i paczki Polonii Amerykańskiej, wszystkie kosztowności itp.

Masakra i rabunek

Niemcy wtargnęli do kaplicy obozowej, zerwali dywany z ołtarza, rzucili kielich mszalny na podłogę oraz zabrali świece kościelne i wino mszalne. Księża obozowi, Januszewskiego, policjanci niemieccy prowadzili do kaplicy pod karabinami. Zachowywali się oni niezwykle brutalnie w stosunku do kobiet i dzieci, kopali i bili pałkami kobiety ciężarne. 16 osób dotkliwie poturbowano. Niektórym kobietom zrywano zegarki z rąk, innym rabowano obuwie, obrączki itp.

Decyzje w sprawie Niemiec jedynie za zgodą 4 mocarstw

Nota ZSR do rządów USA i Anglii

MOSKWA, 27.8. (PAP).

Agencja TASS podała pełny tekst noty, którą rząd radziecki przesłał w dniu 18 br. za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie i Londynie — rządowi USA i Wielkiej Brytanii w związku z prowadzonymi przez nie rozmowami w sprawie rewizji poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech. Nota ma następujące brzmienie:

„Rząd radziecki dowiedział się z doniesień prasowych, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone i Wielka Brytania prowadzą rozmowy w sprawie rewizji planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, przyjętego 27 marca 1946 r. przez Sojuszniczą Radę Kontroli oraz w sprawie utworzenia specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry. W tym celu zamierzają zwołać konferencję trzech mocarstw — USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Minister Bevin w swym przemówieniu w dniu 4 sierpnia br., powiedział, że tego rodzaju rozmowy toczą się między USA i Wielką Brytanią.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów USA i Wielkiej Brytanii na fakt, że problemy, związane z rewizją planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, podobnie jak utworzenia jakiegos specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry, dotyczą Niemiec — jako całości, wobec czego decyzje w tych sprawach mogą zapasać jedynie za zgodą czterech mocarstw okupujących Niemcy.”

Trzy lata temu cała walcząca Warszawa, wszyscy Polacy w kraju i za granicą z najwyższym niepokojem i z głębokim bólem słuchali wieści ze Starówki, gdzie bestialski wróg przy użyciu wszystkich rodzajów broni prowadził nieprzerwany atak na pozycje powstańców.

Pod gruzami walącego się od niemieckich bomb domu przy ul. Freta 16 zginął wtedy warszawski sztab Armii Ludowej — padł na posterunku. Zginął zespół ludzi, którzy swoją ofiarnością i męstwem osobistym, swoimi patriotyzmem i przywiązaniem do ideałów prawdziwej wolności, na specjalny zasługiwali szacunek i przywiązanie.

Część dla bojowników Polski Ludowej łączy się dziś u nas z przekonaniem, że ich ideały wcielamy w życie, że budujemy taką Ojczyznę, o jakiej Oni marzyli.

Sens ich życia i śmierci jest prosty.

Zmuszeni do walki w najbardziej niesprzyjających warunkach (tak jak i młodzież AK-owska) nie cofnęli się i nie zawahali w wytworzonej faktem wycieczki powstania sytuacji — spełnili obowiązek Polaka i obywatela.

Dlatego pamięć o nich nie zaginie.

Opuszczając obóz z wozami pełnymi zrabowanych rzeczy, policjanci niemieccy urągali Polakom, oświadczając, że postępują tak w odwet za Śląsk. Krzyżeli też, że „czasy hitlerowskie jeszcze wrócą” i rzucali pogrozki pod adresem Polski.

Heil Hitler i Horst-Wessel Lied

Mieszkańcy obozu zeznają pod przysięgą, że widzieli policjantów niemieckich, pozdrawiających się podniesieniem ręki i okrzykiem „Heil Hitler”. Demonstrując w ten sposób, jak w wielu innych wypadkach, że duch hitlerowski panuje nadal w szeregach zorganizowanej przez aliantów zachodnich policji niemieckiej.

Korespondenci pism brytyjskich donoszą z kolei o demonstracjach hitlerowskich, jakie odbywają się w różnych miejscowościach zachodnich stref Niemiec.

Ostatnio w amerykańskim sektorze Berlina duży oddział szturmowców hitlerowskich przemarszerował ulicami dzielnicy Krousborg, śpiewając: „Horst-Wessel-Lied”.

Inne wyczyny

W Saarburgu szturmowcy hitlerowscy zerwali wiec polityczny na znak protestu przeciwko przyłączeniu części Saarburga do Zagłębia Saary.

Pojedyńczy hitlerowcy przedostali się również do strefy radzieckiej, gdzie zbezczeszcili stary cmentarz żydowski i uszkodzili pomnik, wzniesiony ku czci ofiar faszyzmu w Berlinie.

Anglia szuka żywności

Cripps ma jechać do Moskwy

LONDYN, 27.8. (obsł. wł.).

Agencja France Presse donosi, że jest prawie pewne, iż w chwili podjęcia rokowań handlowych między ZSRR i Anglią na czele delegacji angielskiej stanie sir Stafford Cripps, b. ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie w latach 1940 — 1942.



W kołach londyńskich podkreślają, że Anglia o cięta obecnie od rynków amerykańskich na skutek wyczerpania się kredytów dolarowych, zmuszona jest szukać nowych źródeł zaopatrzenia. Należy przy tym zaznaczyć, że zbiory w Związku Radzieckim są w tym roku wyjątkowo dobre.

„Daily Express” komentując dziś po głoski o zbliżającym się podjęciu rokowań handlowych ze Związkiem Radzieckim pisze, że sir Stafford Cripps zażądał od przemysłowców angielskich przygotowania listy towarów, jakie mogliby eksportować do ZSRR.

—«O»—

Dezorientacja wśród uczestników konferencji paryskiej

LONDYN, 27.8. (PAP). Paryski korespondent „Manchester Guardian” donosi z Paryża, że między zebranych tam przedstawicielami 16 narodów, obradujących nad planem Marshalla, rośnie zdenerwowanie spowodowane okolicznością, że ogólne sumy dolarów amerykańskich potrzebnych na odbudowę Europy, dotychczas dokładnie nie określono, co daje pole do różnorodnych domysłów i błędów. Do ogólnego stanu zdenerwowania przyczynia się też mglistość samego pojęcia „planu Marshalla”. Według korespondenta „Manchester Guardian”, delegaci zebrani w Paryżu stale wdychają: „Żebyśmy tylko wiedzieli, czego Amerykanie rzeczywiście chcą”.

—«O»—

Węgiel angielski drożeje

LONDYN, 27.8. (PAP). Państwowy zarząd przemysłu węglowego podał do wiadomości, że począwszy od 1 września cena tony węgla, loco kopalnia, wzrośnie o 4 szylingi.

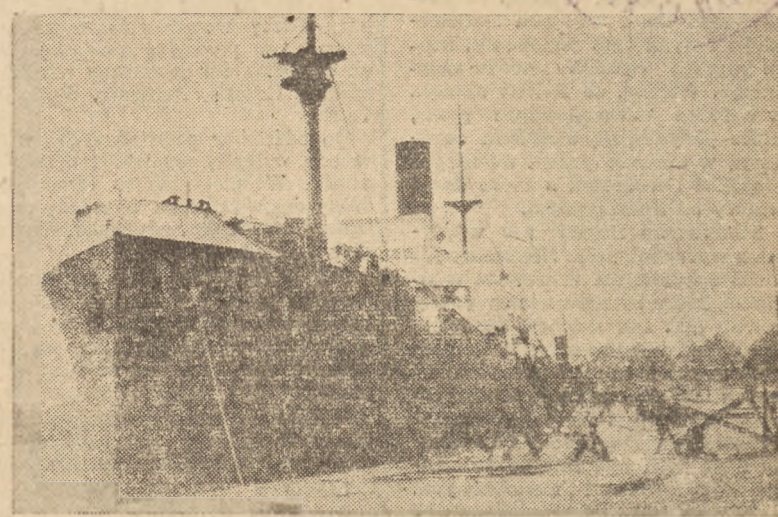
Począwszy od roku 1939, cena tony węgla zwiększyła się o 23 szylingi. Dalsza podwyżka przewidywana jest w październiku br. w związku z podniesieniem taryfy kolejowej.

Górnicy polscy zwiększają wydajność pracy

Kopalnia „Bytom” zdobyła za lipiec br. przechodni sztandar pracy — uzyskała ona w swojej grupie najwyższe wydobyte i najwyższą wydajność.

Górnicy „Bytomia” przekroczyli w lipcu planowane wydobyte o 4,8 proc., a wydajność o 4 proc. Kopal-

Nowy statek pod polską banderą



Na zdjęciu widzimy s/s „Kolobrzeg” w porcie szczecińskim, na którym kilka dni temu, w dn. 20 sierpnia, wzniesiona została polska bandera. Jest to nowoczesny statek średniej wielkości o pojemności 3.369 BRT, długości 88 m, szerokości 15 m. Wybudowany został w stoczni kołobrzkiej w 1939 r. Podczas wojny służył jako transportowiec wojenny na Morzu Czarnym i zaskoczony przez wojsła radzieckie nie zdążył... zatonił. Przyznany i przekazany Polsce, s/s „Kolobrzeg” wzbogacił obecnie naszą flotę handlową.

Czang-Kai-Szek sprzedaje Chiny

MOSKWA, 27.8. (Obsł. wł.). Agencja TASS donosi z Szanghaju, iż Czang-Kai-Szek zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o uzbrojenie dalszych 12 dywizji i dostarczenie 330 bombowców i 200 myśliwców do walki z armią ludową.

W zamian za to, Czang-Kai-Szek zgadza się oddać do dyspozycji Stanów Zjednoczonych bazy strategiczne w Chinach, udzielić im prawa wysyłania misji politycznych, gospodarczych i kulturalnych do Chin oraz zrównać w prawach handlowych obywateli amerykańskich i chińskich.

Szeptana propaganda prowadzi za kratki

Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie skazał Gustawa Pikuła i Aleksandra Młynarczyka pierwszego na 6 lat a drugiego na 4 lata więzienia za szeptaną propagandę.

Francja skapitulowała

zamian za gościnne zepewnienia

zgoda na podwyższenie produkcji niemieckiej

LONDYN, 27.8. (obsł. wł.). — Jak donosi agencja Reutersa, rozmowy między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją w sprawie po-

Dlaczego Fundusz Aproprowizacyjny nie obniża ceny maki

Kilka dni temu opublikowaliśmy nowy cennik artykułów spożywczych, ustalający cenę maki żytniej 90-proc. na 35 złotych za kilogram. Odpowiednio do tego cenę chleba wypiekanego z tej maki obniżono do 35 złotych. Nową cenę chleba ludzie pracy powitali z radością, gdyż oznaczała ona obniżkę o 57 proc. w stosunku do notowanych do niedawna cen rynkowych.

Mają jednak wyznaczyć cenę chleba, trzeba ją umieć wprowadzić w życie i utrzymać. Podjął się tego Oddział Gdański Funduszu Aproprowizacyjnego, który wystąpił o obniżkę cen maki i zapewnił, że dysponuje dostateczną ilością tego artykułu dla podtrzymania nowej ceny.

Tymczasem okazuje się, że gdy piekarze zgłosili się w Gdyni po mąkę ZAŁADANO OD NICH W „SPOŁEM” PO 39 ŻŁ ZA KILOGRAM POWOŁUJĄCIE SIĘ PRZY TYM NA DYREKTYWY FUNDUSZA APROPROWIZACYJNEGO. Jak zrozumieć takie postępowanie Gdańskiego Oddziału Funduszu Aproprowizacyjnego, który sam inicjuje obniżkę cen maki, a jednocześnie odmawia sprzedaży po niższych cenach?

Sądząc, że opinia publiczna ma prawo zażądać wyjaśnień w tej sprawie.

zjomu przemysłu w anglo - amerykańskiej strefie Niemiec doprowadzili do zasadniczego porozumienia co do głównych punktów, które były przedmiotem dyskusji.

1) Francja zgodziła się na niezwłoczne podanie do wiadomości znacznie podwyższonego poziomu przemysłu dla strefy anglo - amerykańskiej, co stanowiło ma „zasadniczy krok na drodze do ekonomicznej odbudowy Europy”.

2) Francja otrzymała w zamian ogólne zapewnienie, że ustalenie nowego poziomu przemysłu nie pociągnie za sobą pierwszeństwa w odbudowie przemysłu Zagłębia Ruhry przed własnymi planami odbudowy Francji lub innych krajów alianckich w Europie.

Francja — jak podkreślono ze strony międzynarodowej — nie była wyznaczona do wyrażenia formalnej zgody na ustalenie nowego poziomu przemysłu dla całości Niemiec, która to sprawa może być omawiana tylko drogą rokowań czterech stron wraz ze Związkiem Radzieckim, gdy w listopadzie R. P. zbierze się w Londynie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.

Co się tyczy form przyszłej kontroli międzynarodowej w Zagłębiu Ruhry, to — jak mówią w tutejszych kołach międzynarodowych — ci, którzy oczekiwali stanowczych uchwał w tej sprawie, będą rozczarowani. Dokonano jedynie wymiany poglądów, ale ostateczne decyzje w tym przedmiocie będą mogły nastąpić dopiero po listopadowej konferencji czterech mocarstw.

Końcowe posiedzenie konferencji londyńskiej ma odbyć się w środę.

Świat w ciągu doby

Polska a Egipt

Wśród tłumów młodzieży i robotników egipskich, które kilka dni temu manifestowały przyjaźnię przed poselstwem polskim w Kairze, było zapewne wielu takich, którzy po raz pierwszy słyszeli o Polsce. Polska jest dla nich prawdopodobnie takim samym odległym, na wpół egzotycznym krajem, jak Egipt dla wielu z nas. Egipcjanie wiedzą jednak niewątpliwie o jednym. Wiedzą, że Polska była obok Związku Radzieckiego i Syrii tym państwem, które poparło żądania narodu egipskiego. Wiedzą, że Polska stanęła w obronie elementarnych praw, które przysługują każdemu narodowi, w obronie prawa do niepodległości i wolności, o które Egipt walczy od dziesięcioleci.

Stanowisko Polski nie wypływa z wyrachowania. Nie mamy żadnych specjalnych interesów w Egipcie, które by nam kazały postępować tak, lub inaczej. Stanowisko Polski wynika z zasad, na których opiera się nasza polityka, zasady, które odpowiadają historycznym zadaniom i historycznym interesom naszego narodu: Te zasady kazały nam być zawsze po stronie naciśniętych i ciemniejących. Te zasady kazały nam popierać dążenia narodów do pełnej niezależności i wolności, kazały nam prowadzić wspólnie z innymi walkę przeciw systemowi wyzysku i ucisku, który chcą narzucić światu imperialiści różnych krajów. TE ZASADY, I ORE GŁOSI I W MYŚL KTORYCH DZIAŁA POLSKA LUDOWA, SA JEDYNYM TRWAŁYM FUNDAMENTEM. NA KTÓRYM ZBUDOWAĆ MOŻNA RZETELNĄ PRZYJAŹN I RZETELNĄ WSPÓŁPRACĘ MIĘDZY NARODAMI.

Egipt leży wprawdzie daleko, mimo to nie jest sprawą bez znaczenia, że jak oświadczył przedstawiciel egipskiego ministerstwa spraw zagranicznych, rząd egipski dążył będzie do zacieśnienia i ożywienia stosunków handlowych z Polską. Podobnie, jak nie jest bez znaczenia, że wśród narodu egipskiego zyskaliśmy wielu nowych przyjaciół.

Nie wiemy jeszcze, jak Rada Bezpieczeństwa rozstrzygnie skargę Egiptu. Być może, że wrogom wolności Egiptu uda się „pogrzebać” tę sprawę. Być może, że wojska brytyjskie nadal okupować będą kraj, gwałcąc zasady słuszości i sprawiedliwości w imię interesów imperializmu. Ale niezależnie od tego, jaki będzie chwilowy wynik rozgrywek dyplomatycznych, jest rzeczą pewną, że zbliża się dzień, w którym imperialiści będą zmuszeni opuścić Egipt podobnie, jak będą zmuszeni opuścić inne kraje zależne półkolonialne i kolonialne. Reklamą tego jest coraz potężniejsza fala ruchów wyzwolenia, które z nieodpartą siłą ogarniają coraz to nowe działości i setki milionów uciskanych i ciemniejących narodów. Tej fali nie i nikt nie jest w stanie cofnąć. Rośnie ona i zmiana przeszkody, stojące na jej drodze, zmuszając chwytając i ustępliwie elementy, które nie brak w „górnym sferach” uciskanych narodów, do włączenia się w ogólny nurt walki o wolność i niezawisłość narodową. Antyimperialistyczny, obywatelski, demokratyczny i postępowy charakter tej walki, czyni z niej ważne ognisko we wspólnym froncie wszystkich sił demokratycznych przeciw ofensywie imperialistycznej reakcji.

Symptomy kryzysu w USA Eksport spada — bezrobocie wzrasta

MOSKWA, 27.8. (PAP). „Izwiestia” drukują artykuł Bronskiego, który wskazuje na szereg symptomów zbliżającego się kryzysu gospodarczego w USA.

Jednym z takich symptomów — zdaniem autora artykułu — są „nożyce” między zyskami wielkich koncernów a dochodami ludności kraju.

Wzrost przytacza jako przykład wrost cen na towary przemysłowe w ciągu ostatnich 10 miesięcy, które podniosły się o 30 proc. W tym samym czasie płace robotnicze wzrosły o niecałe 10 proc. Te „nożyce” między płacami a cenami — zdaniem autora — wyczerpują w szybkim tempie oszczędności narodu amerykańskiego. Bronski dowodzi, że w roku ubiegłym oszczędności te zmniejszyły się o 20 miliardów dolarów, tj. o połowę, a w chwili obecnej są na wyczerpaniu.

Drugim symptomem zbliżającego się kryzysu — jak twierdzi „Izwiestia” — jest zmniejszenie się wskaźnika produkcji oraz zatrudnienia w Stanach Zjednoczonych.

Ponadto — zdaniem dziennika — eksport amerykański posiada również tendencję zniżkową. W czerwcu eksport zmniejszył się w porównaniu z majem o 200 milionów dolarów, czyli o 13 proc. Dziennik radziecki stwierdza, że wszelkie próby zapobieżenia kryzysowi za pomocą środków wewnętrznych zawiodły całkowicie.

Ofensywa armii demokratycznej w Grecji Partie centrowe nie chcą współpracować z Tsaldarisem Konferencje w sprawie utworzenia rządu odbywają się... w ambasadzie USA

RZYM, 27.8. (PAP). Jak donosi radio wojsk demokratycznych w Grecji, oddziały powstańców prowadzą aktywne operacje przeciwko wojskom rządowym w całym szeregu miejscowości.

Oddziały demokratyczne zajęły wsie Janokladi, Amfissa oraz Litoritis. W pobliżu Edesy wojska powstańcze w dalszym ciągu prowadzą ofensywę. W ciągu ostatnich dni powstańcy zdobyli wsie Staffilio, Grossia, Aeropora, Sultana oraz Terrio.

Do oddziałów powstańczych w tych wsiach wstąpiło przeszło 150 osób młodzieży. W miejscowości Dimothos oddziały demokratyczne wystrzeliły kilka kilometrów szyn kolejowych.

Prócz tego wojska demokratyczne okrajają miasto Flonina. Walki trwają już na przedpolach miasta. Rząd grecki, lekając się wywołać panikę, nie podaje żadnych wiadomości o walkach w tych rejonach.

Monarchiści greccy stosują surowe represje do ludności wsi podejrzanych o współzawodnictwo z wojskami demokratycznymi.

LONDYN, 27.8. (Obsl. wł.): Demetrius Partsalides, przywódca demokratycznej organizacji EAM, który wzięty jest obecnie na wyspie Agios Kirkos oświadczył korespondentowi „News Chronicle”, że jest przekonany, iż wyzwolenie jego nastąpi w najbliższym czasie. Korespondent dodaje, że na wyspie tej wziętych jest w pustym budynku szkolnym ponad 130 przywódców organizacji demokratycznych. Partsalides powiedział korespondentowi, że grecka armia demokratyczna zwycięży rząd ateński mimo amerykańskiej pomocy dolarowej, jaką rząd ten otrzymuje i mimo doradców angielskich.

Przywódcę EAM obarczył Stany Zje-

dnoczone odpowiedzialnością za obecną sytuację w Grecji i oświadczył, że EAM zawsze dążył do pokojowego rozwiązania. Zdaniem Partsalidesa, rząd faszystowski doprowadził do obecnego stanu rzeczy.

„News Chronicle” w artykule wstępnym pisze, że można było uniknąć niebezpieczeństwa w Grecji, gdyby obecne zmiany w rządzie nie zmierzały do dalszego umocnienia sił reakcyjnych.

Nowe incydenty na Radzie Bezpieczeństwa podczas debaty nad sprawą Egiptu Polska za wycofaniem wojsk brytyjskich

NOWY JORK, 27.8. (Obsl. wł.). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Polski Juliusz Suchy oświadczył, że Polska uważa traktat z roku 1936 za przeżytek i popierać będzie bezwarunkowo i natychmiastowe wycofanie wojsk angielskich z Egiptu. Polska uważa dalszy pobyt wojsk angielskich w Egipcie za sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Sprzeciwiając się rezolucji brazylijskiej Suchy oświadczył, że żądania Egiptu są wyrazem dążenia narodów do niepodległości, którego żadna rezolucja Rady nie będzie w stanie powstrzymać.

Delegat Syrii stwierdził, że obecność wojsk angielskich w Egipcie jest oczywistą agresją. Sytuacja obecna zagraża pokojowi światowemu. Delegat syryjski dodał, że każda decyzja Rady Bezpieczeństwa, która nie nakazywałaby natychmiastowego wycofania wojsk angielskich, może wywołać powstanie Arabów nie tylko w

LONDYN, 27.8. (PAP). — Londyński przedstawiciel greckiej koalicji EAM Daganis w oficjalnym oświadczeniu, złożonym za pośrednictwem demokratycznej greckiej agencji prasowej, mówi o ostatecznym załamaniu się faszystowskiego rządu i sztabu Grecji.

Daganis podkreślił, że wobec tego, iż — jak się okazało — monarchiści greccy są absolutnie niezdolni do opanowania sytuacji w Grecji. Amerykanie usiłują obec-

nie stworzyć rząd koalicyjny przy udziale starego przywódcy liberalów Sophulisa, by dać w ten sposób pozory „demokratycznego” rządu.

Jednakże liberalowie tak Sophulis jak i Plastiras mogą być — jak mówi Daganis — zaledwie narzędziem w rękę populistów, którzy nie pozwolą im odegrać żadnej roli zasadniczej. Liberalowie, mimo szczyrnych chęci, nie będą nigdy mogli przeprowadzić swej polityki amnestii i ustępstw pod panowaniem reżimu, opartego całkowicie przez faszystowskich kolaborantów i przestępców kryminalnych.

Dzisiaj — oświadczył londyński przedstawiciel EAM — jakkolwiek rząd w Atenach bez udziału EAM skazany jest z góry na niepowodzenie. Te oczywiste prawdy winni uznać zarówno monarchiści i centrum demokratyczne w Grecji, jak Amerykanie i Anglicy. W przeciwnym wypadku nastąpi katastrofa. Z drugiej strony EAM gotów jest dzisiaj, jak zawsze, do rokowań pokojowych, ale gdyby takie rokowania zostały znów odrzucone — walka zbrojna będzie trwała. Na polu walki zbrojnej demokraci greccy okazali się, jak dotąd, niezwyciężeni ani przez okupację niemiecką, ani przez obecny reżim, który — jak oświadczył Daganis — jest bezpośrednim następstwem greckich quislingów.

PARYŻ, 27.8. (PAP). — Jak donosi z Aten agencja France Presse, Sophulis i Venizeos odmawiają udziału w rządzie pod przewodnictwem Tsaldarisa.

PARYŻ, 27.8. (PAP). — Jak donosi z Aten agencja France Presse, przywódca partii populistów Tsaldaris odbył we wtorek rozmowę z przywódcą partii liberalnej Sophulismem w obecności ambasadora USA Mac Veagh i szefa amerykańskiej misji pomocy Griswolda. Konferencja ta uważana jest za jaskrawy wyraz nacisku, jaki wywierają Amerykanie, by uzyskać utworzenie w Grecji rządu szerzej koalicyjnego.

Po konferencji Tsaldaris oświadczył, że tworzy on nowy gabinet grecki z członkami partii większościowej populistów, pozostawiając drzwi otwarte dla wszystkich innych partii, które zechcą włączyć się do gabinetu, by wziąć udział w „walce antykomunistycznej”.

Niewątpliwie najważniejszą i decydującą osobistością w Komitecie jest jego przewodniczący Herter.

W sprawach polityki wewnętrznej jest on przedstawicielem skrajnie reakcyjnego kierunku, w stosunku do Europy domaga się, w razie udzielenia jej pomocy, jak najcięższej kontroli ze strony USA.

W swoim czasie był on jednym z bliskich współpracowników Hoovera, które go plany odbudowy Niemiec są powszechnie znane.

Jakiż może być werdykt komitetu, w którego skład wchodzi tego rodzaju ludzie?

Zdaniem waszyngtońskiego korespondenta „PM” Aleksandra Ulla, jeśli członkowie komitetu zgodzą się nawet na udzielenie skromnej pomocy Europie zachodniej, to tylko pod warunkiem zapewnienia USA decydującego wpływu na życie polityczne, odrzucenia wszelkich programów socjalizacji życia gospodarczego i powrotu do zasad wolnokapitałistycznych.

WASZYNGTON, 27.8. (Obsl. wł.). Amerykański Departament Stanu podał dziś do wiadomości, że do Zagłębia Ruhry wysłani zostaną eksperci amerykańscy, którzy na miejscu zajmą się zbadaniem sposobów, które umożliwią zwiększenie produkcji węgla. Ekspersi ci mają spotkać się w piątek z amerykańską i angielską delegacją na konferencję w sprawie Zagłębia Ruhry. 20 członków ekspedycji amerykańskiej weźmie udział w pracach delegacji anglosaskiej i zajmie się w pierwszym rzędzie zagadnieniem polepszenia urządzeń technicznych w kopalniach.

Po latach tułaczki Reemigranci z Niemiec przybyli na Śląsk

Do kraju powracają obecnie Polacy, którzy w poszukiwaniu pracy przed laty osiedlili się w Niemczech. Pierwszy transport w ramach akcji repatriacyjnej z miejscowości Seufenberg przybył do Tuplic, pow. Zary.

Transportem tym przybyło na Dolny Śląsk 60 rodzin (210 osób), przeważnie górników. Reemigranci przywieźli ze sobą cały swój dobytek ruchomy. Przybyłych skierowano do pracy w kopalniach węgla brunatnego na terenie powiatów: Zary, Luban i Żóraw.

Drugi transport, złożony ze 175 osób przybył z Lipska na punkt etapowy do Legnicy. Reemigranci, przeważnie rolnicy i rzemieślnicy, przywieźli do kraju urządzenia warsztatów pracy i inny dobytek ruchomy.

Powracający do kraju po latach tułaczki na obczyźnie Polacy dali wyraz

swej radości i wrażeniom po powrocie do kraju.

Holendrzy nadal prowadzą działania wojenne Przyjęcie rezolucji Polski zakończyło debatę na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN, 27.8. (PAP). Ze źródeł indonezyjskich donoszą, że oddziały holenderskie, które prowadzą ofensywę na Jawie, znajdują się obecnie w odległości 56 km. na północ od Jogjakarty — stolicy republiki — oraz

w odległości 40 km. na północny zachód od drugiego punktu oporu wojsk republikańskich — Shurakarty.

Holendrzy, którzy posuwają się w kierunku Jogjakarty od południa z rejonu Tengeran, zaatakowali po przy-

Nenni i Basso przywódcy socjalistów włoskich przybyli do Warszawy

Wczoraj o godz. 19.40 przybył do Warszawy samolotem przewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni i sekretarz generalny tej partii — Lello Basso.

Wysiadającego z samolotu przewodniczącego Pietro Nenni powitał minister Rusinek w imieniu CKW PPS oraz ludu Warszawy.

Z lotniska Pietro Nenni i Lello Basso odjechali do pałacu w Wilanowie, gdzie zamieszkają podczas swego pobytu w stolicy Polski. W dniu dzisiejszym goście włoscy zwięźdzą miasto i zostaną przyjęci przez premiera Cyrankiewicza, zaś w godzinach wieczornych wezmą udział w rauce, wyznaczonym na cześć bawiących w Warszawie artystów radzieckich.

— «O» —

Partia Petkowa poza prawem

SOFIA, 27.8. (PAP). Zgromadzenie Narodowe postawiło poza prawem dotychczasową opozycyjną partię agrarną Petkowską i pozbawiło mandatu 35 deputowanych tej partii.

Nowa partia postępową w Kalifornii

NOWY JORK, 27.8. (PAP). Jak donoszą z Kalifornii, konferencja przedstawieli różnych związków zawodowych oraz innych organizacji społecznych, która odbyła się ostatnio w Los Angeles, powzięła uchwałę o stworzeniu w Kalifornii trzeciej partii.

Konferencja oświadczyła, że nowa partia zamierza prowadzić politykę postępową, zgodną z tradycjami Roosevelta. Partia ta będzie dążyć do tego, aby stać się partią narodową, browiącą sprawy pokoju i narodów zjednoczonych oraz walczącą przeciwko reakcyjnej polityce wewnętrznej. Nowa partia została nazwana „Niezależna postępową partią w Kalifornii”. Podczas nowych wyborów partia zamierza wysunąć Wallace’a jako kandydata na stanowisko prezydenta USA.

Zbrodniczy koncern na ławie oskarżonych Rozpoczął się proces I.G. Farbenindustrie

NORYMBERGA, 27.8. (Obsl. wł.). Dziś rozpoczął się w Norymberdze proces 24 dyrektorów koncernu I. G. Farben Industrie. Generał Belford Taylor, prokurator generalny Stanów Zjedn., w Norymberdze oświadczył w przemówieniu wstępnym, że dyrektorzy ci obarczani są największą odpowiedzialnością za przygotowanie do wojny i agresji, za niewolniczą eksploatację ludności krajów okupowanych, rabunek i mordowanie.

Prokurator Taylor przypomniał, że koncern I. G. Farben Industrie dostarczył partii hitlerowskiej 400.000 marek dla kampanii wyborczej, która zadecydowała o dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. Już w tym okresie I. G. Farben Industrie przerzucił się na masową produkcję benzyny syntetycznej i w grudniu 1933 roku Hitler osobiście zaaprobował kontrakt zawarty między rządem niemieckim i koncernem. Od chwili rozpoczęcia wojny I. G. Farben Industrie brał udział w rabowaniu Czechosłowacji, Polski, Francji i Związku Radzieckiego.

W roku 1938 amerykańskie towarzystwo naftowe Standard Oil powierzyło Niemcom tajemnicę produkcji syntetycznego kauczuku, ale otrzymało za to małą wartość w postaci oświadczenia, że wyprodukowane przez niego produkty, wytworzone w zakładach „Buna” w Oświęcimiu. Mimo to, jeszcze w roku 1939 i 1940, Standard Oil prowadził rokowania w tej sprawie z I. G. Farben Industrie. Ponad 100.000 deportowanych robotników z państw okupowanych, zmuszonych zostało do pracy w zakładach tego gigantycznego koncernu, który nie zawahał się nawet wybudować zakładów fabrykujących kauczuk syntetyczny w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Na zakończenie prokurator Taylor przedstawił los więźniów obozu w Oświęcimiu, z których większość zginęła przy zbyt wyczerpującej pracy właśnie w zakładach I. G. Farben Industrie.

chostowacji, Polski, Francji i Związku Radzieckiego.

W roku 1938 amerykańskie towarzystwo naftowe Standard Oil powierzyło Niemcom tajemnicę produkcji syntetycznego kauczuku, ale otrzymało za to małą wartość w postaci oświadczenia, że wyprodukowane przez niego produkty, wytworzone w zakładach „Buna” w Oświęcimiu. Mimo to, jeszcze w roku 1939 i 1940, Standard Oil prowadził rokowania w tej sprawie z I. G. Farben Industrie. Ponad 100.000 deportowanych robotników z państw okupowanych, zmuszonych zostało do pracy w zakładach tego gigantycznego koncernu, który nie zawahał się nawet wybudować zakładów fabrykujących kauczuk syntetyczny w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Na zakończenie prokurator Taylor przedstawił los więźniów obozu w Oświęcimiu, z których większość zginęła przy zbyt wyczerpującej pracy właśnie w zakładach I. G. Farben Industrie.

PLASTER NIEZBĘDNYM OPATRUNKIEM Hansaplast i Leukoplast

Produkcji Państw. Fabryki
Chemicz. Farmac. d. Pebesco
w Poznaniu

Apteki i Drogerie mogą zaopatrywać się
w Oddziałach i Pododdziałach Centrali Handlowej
Przemysłu Chemicznego

Oskarżony Mierzwa zeznaje:

»Nie przypuszczaliśmy, że podziemie ma takie powiązania z PSL« Jedenasty dzień procesu krakowskiego

W 11 dniu procesu przed sądem siał zastępca sekretarza NKW PSL i wiceprzewodniczący Woj. Zarządu PSL w Krakowie, oskarżony Mierzwa Stanisław. Oskarżony twierdzi, że nie przypuszcza się do winy w tym sensie, jak mu to zarzuca akt oskarżenia i składa następnie Sądowi obszernie wyjaśnienia, mające tło, na którym dokonał przestępstwa w swoim rozumieniu.

Wyjaśnienia oskarżonego obejmują jego działalność polityczną w ruchu ludowym, począwszy od 1932 r. Wiele miejsc w swych zeznaniach poświęca on swym działaniom podczas okupacji w ramach tzw. komisji porozumiewawczej stronnictw, podporządkowujących się rządowi londyńskiemu to znaczy endeckiemu. WRN, Stronnictwa Pracy i Ludowców.

Sprawa Powstania Warszawskiego

Oskarżony Mierzwa mówi również na temat powstania warszawskiego. Oświadcza, że grupa jego uważała termin powstania za nieodpowiedni. W związku z tym poseł Grudziński zwracał się ówczesnego delegata rządu i otrzymał od niego zapewnienie, że powstania nie będzie. Na 3 godziny przed wybuchem otrzymali wiadomości o terminie powstania, ustalonym na żądanie Bora-Komorowskiego. Jak twierdzi Mierzwa, w dniu 1944/45 r. odbyła się w Krakowie ogólnokrajowa konferencja jego grupy, która postanowiła, że po wyzwoleniu kraju, winni przedwczesnego wybuchu powstania będą pociągani do odpowiedzialności.

Przechodząc następnie do omówienia swego udziału w powstaniu, oskarżony usiłuje oczyścić się przed Sądem z zarzutu udziału w organizacji „Nie”, za co w swoim czasie wraz z Okulickim odpowiadał przed sądem w Moskwie. Oskarżony twierdzi, że w ramach powstania warszawskiego, wobec jego przekonaniem, forsowano na następce Bora-Komorowskiego — gen. Okulickiego. Już po nominacji Okulickiego miało przyjąć drogą kurlerską do Mikolajczyka z Londynu ostrzeżenie przed Okulickim. Niestety — mówi oskarżony — ostrzeżenie to przyszło za późno, bowiem kurler jechał drogą okrężną przez Włochy, poza tym został uprzednio o powstaniu powstaniu przez władze wojskowe i przywileżone przez niego ostrzeżenie częściowo zlekceważył.

Oskarżony twierdzi, że po powrocie do kraju, po uwolnieniu go w Moskwie, odczuwał wstyd, że skutkiem niewłaściwości błędów politycznych został aresztowany.

Dalszy ciąg swych wyjaśnień oskarżony poświęca omówieniu sytuacji politycznej, towarzyszącej powstaniu PSL oraz stosunkom stronnictwa swego do pozostałych partii politycznych, a w szczególności do PPR.

Oskarżony przyznaje, że Kabat dwukrotnie przynosił mu do lokalu PSL do przeczytania materiały, pochodzące z podziemia. Oskarżony twierdzi, że za trzeci razem powiedział Kabatowi, aby zaprzestał kolportowania tego rodzaju materiałów. Dalej oskarżony

twierdzi, że Kunzemu, który również przynosił mu materiały pochodzące z podziemia, zapowiedział, by nigdy więcej nie narażał zarówno jego osoby, jak i stronnictwa, przynosząc tego rodzaju materiały do lokalu PSL.

Głos zabiera prokurator
Głos zabiera prokurator, zadając szereg pytań, dotyczących podstawowych zagadnień politycznych, związanych z okresem okupacji.

Pyta m. in., czy oskarżonemu wiadomo, że Okulicki został desygnowany na stanowisko komendanta głównego AK, nie wbrew woli Mikolajczyka, a za akceptacją rządu londyńskiego z Mikolajczykiem na czele.

Osk.: Nie wiem.
Prokurator pyta o okoliczności tego ostrzeżenia przed Okulickim, które przysłał przez Włochy. Dlaczego nie przysłał ostrzeżenia drogą radiową.

Oskarżony chce przekonać Sąd, że nie było tej drogi.
Prok.: Nie trafia to do przekonania. Ostrzeżenie przez Włochy wygląda na legendę stworzoną później. Czy oskarżony wie, że żadna instancja państwowa PSL oficjalnie nie potępiała sprawców wybuchu powstania?

Oskarżonemu o tym wiadomo.
Prok.: A może decydującą rolę odegrał moment, żeby nie dyskredytować ludzi z rządu londyńskiego? Czy to, że Mikolajczyk wziął na siebie odpowiedzialność za wybuch powstania, kępowało was w potępieniu sprawców?

Osk.: Nie.
Prok.: A mnie się nasuwają wątpliwości.

Prok.: Oskarżony wypowiada się przeciwko konstytucji 1935 r., a czy wiadomo mu, że Mikolajczyk i jego współpracownicy do lata 1945 r. nie zgadzali się na anulowanie tej konstytucji?

Odpowiedź brzmi, że oskarżony nie mógł znać... mianów przeżyć emigracji.

Prok.: Oskarżony w swych zeznaniach sprytnie rzuca insynuacje, co do metod śledztwa. Czy od oskarżonego wymuszano zeznania?

Osk.: Nie.
Prok.: W ten sposób owe insynuacje poczytać należy za zwykłą prowokację. Następne pytanie dotyczy materiałów otrzymanych od Kuncego. Mierzwa za słania się tym, iż nie uprzytamnia sobie wyraźnie, czy słyszał jak Kunce powiedział mu, że materiał ten ma być przekazany Mikolajczykowi, dopuszcza jednak, że tak było.

Prok.: Oskarżony miał świadomość, że w materiałach tych jest coś złego? Osk.: Tak, że to nielegalna bibuła.
Prok.: A dlaczego oskarżony nie zrobił wymówek Kabatowi, który kilkakrotnie dawał mu materiały?

Osk.: Do Kabata miałem zaufanie.

Raporty o charakterze wywiadowczym

Oskarżony Mierzwa próbuje dalej wykazać, że dopiero w śledztwie zorientował się, iż materiały Kabata miały charakter wywiadowczy.

Prokurator odczytuje wobec tego wyjątki z omawianych materiałów, rozpoznanych przez oskarżonego, jako raporty doręczone mu przez Kabata. Mówi się tam o bazach marynarki, o ruchach wojsk, o rozmieszczeniu w terenie oddziałów i uzbrojeniu Urzędów Bezpieczeństwa w powiatach, składzie zespołów oficerskich w wojsku itd. Czyż to ma być materiał wywiadowczy? — pyta prokurator. Oskarżony zasłania się tym, że nie przypomniał sobie treści raportów i że nie był świadom ich charakteru.

Prok.: Oskarżony chciał widać, żeby Kabat powiedział mu, iż to jest materiał wywiadowczy. Niemniej czy te urywki noszą charakter wywiadowczy?

Osk. Tak.
Sąd odczytuje zeznania Mierzwy z śledztwa, w których oskarżony wyraźnie stwierdza, iż okazane mu raporty są to raporty wywiadowcze, które mu doręczył Kabat.

Prok.: Czy osk. uważał obsadę Gazety Ludowej za właściwą.
Mierzwa oświadcza, iż nie odpowiadał mu skład redakcji tego pisma, pozabawionej współpracowników — ludowców.

Prok.: Czy kierownictwo PSL zrobiło wszystko, żeby usunąć ze swych szeregów elementy niewłaściwe, zwłaszcza w miastach, a w szczególności na terenie woj. warszawskiego i białostockiego?

Odpowiedź osk. brzmi: „Nie”. Wskutek „zmniejszonej czujności” dostali się do szeregów PSL ludzie niewłaściwi, którzy często byli aresztowani za działalność podziemną. Było by przesadą utrzymywać, że wszystko zrobiono, by nie dopuścić do tej penetracji. Ograniczono się tylko do wydania dyktando.

Osk. Mierzwa twierdzi dalej, iż w więzieniu zrozumiał, że można było znaleźć sposoby by „apacyfikować” wielkie ze stronnictwami demokratycznymi i złączyć je w jedną formę.

Zostaje dalej odczytany rękopis oskarżonego, zawierający jego uwagi polityczne i ocenę błędów PSL.

Błędy PSL w oświeceniu Mierzwy

Pierwszy błąd — stwierdza Mierzwa w swym rękopisie — to niewłaściwa obsada redakcji i administracji „Gazety Ludowej” przez ludzi mało — albo wcale nie związanych z ruchem ludowym. Tolerowanie gaff w tym piśmie nazywa Mierzwa poważnym błędem wywołującym zadrżenie i walkę z innymi partiami. Drugim błędem jest brak nadzoru nad doborem członków PSL i dobieranie niewłaściwych członków w miastach i na terenach nowych, jak również w warszawskim i białostockim. Mierzwa krytykuje fakt, iż do PSL weszło dużo ludzi z grupy Bańczyka. Nie zrobiliśmy wszystkiego — pisze — co należało, by się uchronić od ludzi obcych naszemu kierunkowi.

Dalszym błędem kierownictwa PSL jest, zdaniem Mierzwy, lekceważenie niebezpieczeństwa reakcji i podziemia,

o którym fałszywie utrzymywano, że jest celowo wyolbrzymiane. Dane prawdziwe o współpracy podziemia z PSL — traktowane były jako sposób walki, z tym stronnictwem. Nie przypuszczaliśmy — mówi się w tym elaboracie — że podziemie ma takie powiązania z PSL. Mierzwa przyznaje dalej w swych uwagach, że wśród członków PSL są powiązania z sanacją. Kolo tego zagadnienia przechodziliśmy tylko, lekko go traktując — pisze elaborat. Walkę z PPR nazywa Mierzwa „przykrą w formach i bolesną w skutkach dla PSL”, za pewniając, iż wyjście z niej przyjęte zostało z ulgą.

Błędem nazywa również brak porozumienia z innymi stronnictwami.

W dalszym ciągu na pytanie prokuratora, Mierzwa określa stosunek do podziemia, jako negatywny. Teza jego stronnictwa o „samobronie” jest mu znana, a zapytany o pogląd na słuszność tej tezy, powołuje się na dopiero co odczytane pismo i dodaje, iż musiał przejść przez węża, by zrozumieć, że wiele trzeba było zmienić.

Dalsza grupa pytań prokuratora dotyczy zbieżności stanowiska politycznego WN i PSL.

Prok.: Czym wobec tego przypisać znane wystąpienia Mikolajczyka wobec dziennikarzy zagranicznych?

Osk.: Mikolajczyk działał na własną rękę.

Prok.: W śledztwie oskarżony zeznał, że stosunek PSL do Rządu Jedności Narodowej w zasadzie był pozytywny, jako do organu przejściowego. A oto co deklaruje WIN: „Rządu Jedności Narodowej nie uważamy za ostateczny, a widzimy w nim punkt przejściowy”. Czym różni się to poglądy?

Osk.: Niczym.

Z dalszych pytań wynika, że również stosunek PSL do stronnictw politycznych był taki sam, jak WIN.

Prok.: Czy oskarżony wie, że PSL żądało kontroli wyborów?

Osk.: Tak.

Prok.: Czy oskarżonemu wiadomo, że takiej samej kontroli wyborów żądał WIN?

Osk.: WIN chciał szerszej interwencji anglosasów, a myśmy się zwrócili do ZSRR (wesołość).

Prok.: Czym wytłumaczyć zbieżność stanowisk WIN i PSL?

Osk.: Zbieżność są nieliczne, nie są. Były wysiłki w tym kierunku, żeby nasza działalność szła równolegle z podziemiem. Zbieżność poglądów oskarżony tłumaczy tym, że poglądy takie można było słyszeć w wielu miejscach i w wielu rozmowach.

Prok.: Czyżby więc w kawiarniach krakowskich podsłuchiwało rozmowy o interwencji i kontroli wyborów?

Osk.: WIN mógł przejąć pewne rzeczy z publicznej propagandy PSL.

Dalsze pytania

Prok.: Czy przekazywanie materiałów o wojsku jest wywiadem?

Osk.: Tak.

Prok.: A odbieranie tych materiałów?

Osk.: (po dłuższym namyśle) — rzecz niewłaściwa.

na tematy
DNIA

Rezolucja rektorów

Prasa wczorajsza podała do wiadomości tekst rezolucji, przyjętej jednomyślnie przez obradujących w Warszawie rektorów wyższych uczelni polskich. Rezolucja potępia przestępczą działalność podziemia, wyrażając żal i oburzenie, że uczestniczyli w nim pewne jednostki z polskiego świata naukowego.

Rezolucja ta zajmuje stanowisko wobec faktów ujawnionych na procesie krakowskim. Przestępstwa dokonane przez oskarżonych z naukowymi tytułami mogły w szerszych kołach społeczeństwa wyrobić fałszywą opinię o polskim świecie nauki, mogły rzucić cień na środowisko, z którego nieśwety, rekrutowali się tacy ludzie, jak RALSKI i MUNCH. Było by to ze wszelkich miar niepożądane.

Z tego właśnie względu rezolucja rektorów wyższych uczelni polskich, wśród których znajduje się szereg nazwisk czołowych przedstawicieli naszego świata nauki — powzięta została w najbardziej odpowiednim momencie. Odgraniczając się wyraźnie od akcji podziemia i potępiając jego działalność, rektorzy wyrażają przekonanie, że stanowisko to zgodne jest z poglądem całej polskiej społeczności naukowej.

Nie mamy powodu wątpić, że przekonanie to odpowiada prawdziwemu stanowi rzeczy. Było by krzywdą dla naszej społeczności naukowej, gdybyśmy chcieli wyciągać zbytnio daleko idące wnioski z powodu zaangażowania się w akcję przeciw narodowi i państwu paru jednostek z tytułami naukowymi. Byłoby niesłuszne jakikolwiek uogólnianie.

Polska Ludowa stworzyła dla nauki nowe, jakże szerokie perspektywy rozwoju. Tylko ślepy może tego nie widzieć. Dlatego zrozumiałe jest, że świat nauki coraz silniej odczuwa wielką rolę łączącą z obywatelstwem i demokracją. Stabilizacja stosunków w Polsce, likwidacja wszelkich środków dywersji, leży w naszym wieloletnim interesie polskiego świata nauki. Rezolucja rektorów jest wyrazem zrozumienia tej sprawy.



Z dni Powstania

Na barykadach

BYŁ 3-ci sierpień. Trzeci dzień już powstańcy zmagali się z przeważającymi siłami wroga. — Trzeci dzień odprawiano ataki czołgów i piechoty niemieckiej. Na Starówce w kilku punktach przeszły oddziały powstańcze do natarcia, zdobywano Państwową Wytwórnę Papierów Wartościowych (PWPW), ale na ogół ograniczano się na razie ze względu na brak broni i amunicji — do przeciwdziałania.

Byli już pierwsi ranni, ale straty własne na razie były bardzo nieznaczne. Zarówno wśród żołnierzy jak i ludności cywilnej nastroj był bardzo dobry. Do biur werbunkowych AL i AK zgłaszały się dziesiątki i setki ochotników. Ale najbardziej ohyba wzruszającym był widok kobiet ustawiających się przed punktami żywnościowymi z węzłkami w rękach — przynosząc „dla naszych żołnierzy” — jak mówiły — trochę żywności. Można tu było spotkać młode eleganckie panie, ale w większości i to ogromnej, były to starsze już, biednie odziane kobiecin, które pod chustką „tasz czyły” z trudem ostatni, nieraz w tajemnicy przed domownikami wyciągnięty ze spiżarni, woreczek maki, kaszy, czy kawałek słoniny.

— Aby tylko ci nasi obrońcy głodu nie mieli — mówiły, patrząc z czułością na przebiegających „żołnierzy” z których nikt jeden i 13 lat nie miał.

Na rogu Podwala i Placu

Zamkowego wrzała gorączkowa praca — budowano barykadę. Plac Zamkowy był punktem szczególnie ważnym — stąd Niemcy atakowali Stare Miasto, zarówno od strony mostu, jak od Krakowskiego Przedmieścia. Trzeba było zabezpieczyć dobrze wyloty wszystkich ulic.

Zamku i Miodowej broniły oddziały AK, pozostałe barykady na ulicach, wychodzących na Plac Zamkowy obsadzone były przez AL-owców.

Przy barykadzie na Podwale pracowali nasi chłopcy z 3-go Batalionu AL i 20 żołnierzy z AK, których przysłał tu dowódca III kompanii AK — kpt. „Lawa”. Aby barykadę zbudować w ciągu jednej nocy trzeba było trzy razy więcej ludzi. Co tu robić? Z placówek przeciw ściągając obsady nie można.

Przyglądał się temu ze swojego okna na Podwale szewc warszawski — Sikora. Przyglądał i wreszcie — jak to mówią — „skoczył po rozum do głowy”. Wybiegł nagle z mieszkania w kilka chwil później przemaszerował na placówkę „oddział” z Sikorą na czele, zbrojny w łopaty, drąg, siekiere — co kto miał pod ręką. Zameldował się służbiście szewc warszawski, że oto oni „cywile” też chcą przyczynić się czymś do tego wielkiego boju o wolność stolicy, że oni przecież też Warszawiacy...

Słów zresztą padło niewiele — mówili czyni — a ich wymowa była aż nadto wyraźna: przed

Z dni Powstania Atak czołgów odparty...

świtem wyrosła tu barykada, drwiła sobie ze wszystkich niemieckich „tygrysów” i „panter”. A jak bardzo była potrzebna, przekonano się jeszcze tego samego wieczoru.

W kwatrze sztabu AL na Wąskim Dunaju odbywała się odprawa oficerów AL. Prowadził odprawę dowódca Armii Ludowej w Warszawie — mjr. „Ryszard” (Bolesław Kowalski).

Omawiano właśnie sytuację na poszczególnych odcinkach, gdy nagle nie meldując się wpadł do pokoju zadyszany łącznik.

— Obywatelu majorze, czołgi idą od Krakowskiego na Plac Barykadzie trzeba pomocy.

Siedzącym oficerom oczy zabłysnęły.

— Obywatelu majorze pozwólcie nam wziąć udział w akcji — nawpół służbiście zameldował porucznik „Gustaw”.

— Idziemy — zdecydował krótko mjr. „Ryszard” — ty, „Wieniec” skocz do swojej kompanii i przysyłaj natychmiast pomoc sanitarną — zwrócił się już w drzwiach do dowódcy 2 kompanii 3 batalionu AL — por. „Wieniec” (Janusza Fotka).

Za chwilę byli już na Podwale.

Czołgi rzeczywiście nadchodzili od Krakowskiego. Było ich kilkanaście. Szły grupami po trzy. Za nimi jechały samochody pancernie a pod ich ochroną posuwała się piechota niemiecka w sile około jednego batalionu.

Ciężkie wystrzwały z dział czołgów wstrząsały co chwilę murami. Kolumna Zygmunta chwiała się to w prawo to w lewo i jakimś cudem jeszcze stała.

Zapadał już zmrok. Krwawe blaski palącego się Powiśla robiły niesamowite wrażenie. Czołgi minęły już Miodową. Wypad AK-owców zza barykady na rogu Miodowej nieśwety nie zatrzymał ich. Szły dalej wprost na Zamek.

Nagle od barykady na Powiślu oderwało się kilka postaci — w ogniu karabinów maszynowych zaczęły się zbliżać do czołgów. Patrzącym zamierała krew w żyłach. Dziwnie wyglądał ten pojedynek kilku małych, drobnych postaci ludzkich, uzbrojonych tylko w zapalające butelki przeciw ziemniaczemu ogniowi „tygrysom”.

Jeszcze chwila — silny zamach ręki i nagle na barykadzie rozległ się krzyk: „Czołgi się pali”. Jak szal ogarnął wszystkich. Łącznicy nie mogli nadążyć z podawaniem butelek. Niepomi na straszny ogień, jaki otworzyły, teraz

pozostałe czołgi, biegli wezyscy w jakimś zapamiętaniu się — i ci z opaskami „AL” i „AK” i bez opasek — „cywile”, ściskając kurczowo te cudowne butelki w ręku. Po chwili paliło się już kilka dalszych czołgów.

Major „Ryszard” z porucznikiem „Gustawem” wycofali się już po podpaleniu czołgu, gdy nagle ktoś krzyknął, że obsada czołgu ucieka bez broni, to znaczy, że broń została w czołgu. Nie namyślając się ani chwili zawrócili momentalnie, najpierw „Ryszard” za nim „Gustaw” a potem jeszcze „Skóra”, wśród płomieni wdarli się do łuku.

— No gotowe. Teraz szybko z powrotem — komenderował mjr. „Ryszard”.

Obładowani ciężkimi automatami, jak mogli najszybciej zaczęli uciekać od płonącego czołgu. „Gustaw” był ostatni.

Nagle straszliwy huk wstrząsnął powietrzem. W górę buchnął ogromny słup ognia i dymu. Z murów zaczęły lecieć odłamki cegieł. Siła eksplozji kontuzjowała ludzi, znajdujących się w odległości kilkudziesięciu metrów od czołgu. Kontuzji uległ i „Gustaw”. Na szczęście żadnych poważniejszych obrażeń nie doznał.

Z Placu dobiegały wołania: sanitariuszki, sanitariuszki! Walka się jeszcze nie skończyła. Nadchodziły nowe czołgi.

Zmobilizowane przez „Wieniec” sanitariuszki 3-go Batalionu AL właśnie nadchodziły. Na przodzie biegła „Baśka” (Barbara Dominiak — córka znanego artysty Franciszka Domina

ka). Sliczna ta i dzielna dziewczyna na przyszyła do nas na początku Powstania z szeregow konspiracyjnych AK.

„Baśka” dobiegła do barykady i widząc, że walka jeszcze trwa, rzuciła nosze kolezance a sama złapała w rękę butelkę zapalającą i pobiegła w stronę walczących.

— „Baśka” wróć się — krzyczały za nią kolezanki. Czy nie doszyszała, czy nie chciała wrócić — nie wiadomo.

Była już niedaleko czołgu, gdy nagle zachwiała się i upadła.

Patrzącym zamarli oddech — „Baśka się pali” — krzyknął ktoś z przerażeniem! Widocznie przy upadku, butelka z płynem zapalającym rozbiła się i momentalnie płomień zapalił na niej ubranie.

Zza barykady wyskoczyło kilku chłopców i pobiegło do leżącej. Za częścią z nich szybko zrywać ubranie i gasić ogień. Ale nie takie to było proste. Zanim ogień stłumiono, „Baśka” już była mocno poparzona.

Ostrożnie przeniesiono ją na noszach do szpitala. Natychmiast zrobiono operację, ale niestety nie już nie pomogło. W kilka dni później zmarła na skutek odniesionych ran.

Pośmiertnie została wówczas odznaczona, na wniosek Dowódcy AL — Krzyżem Walecznych.

Tego wieczoru atak czołgów został odparty — zniszczono przy tym osiem czołgów, zdobyto jeden samochód pancerny, dużą ilość amunicji, kilka panzerfaustów i miły przeciwczołgowy.

I. Sołska (por. Inka).

Wziął brat brata za kamrata

Wielomilionowa afera w Gdańsku

Gospodarze nieruchomości miejskich przed sądem

26 sierpnia, w Sądzie Okręgowym w Gdańsku rozpoczęła się rozprawa przeciwko biemu dyrektorowi Administracji Nieruchomości Miejskich w Gdańsku, Tadeuszowi Wiewiórkowskiemu. Na ławie oskarżonych zasiadli poza tym: brat Tadeusza Wiewiórkowskiego, Teodor, naczelnik Wydziału Technicznego tego przedsiębiorstwa — Leon Jasiński, właściciel firmy budowlanej — Sierpiński i udziałowiec firmy „Łódzka Spółka Budowlana, Stefan Rybicki.

WIELOMILIONOWA NAZWA

Akt oskarżenia zarzuca Tadeuszowi Wiewiórkowskiemu, że będąc dyrektorem Administracji Nieruchomości Miejskich w Gdańsku, w celu osiągnięcia osobistej korzyści, w okresie od kwietnia do czerwca 1948 roku, udzielał bezprawnych zamówień na roboty remontowe domów miejskich. Między innymi oskarżony spowodował udzielenie zamówienia na remont domów przy ul. Bema 7-15 i przy ul. Rokossovskiego 15 firmie „Sierpiński”, a remont domów przy ul. Pestalozziego Nr 1, 2, 3, 4, 6 i 8 powierzył firmie budowlanej „Bankiet”. W obu tych firmach brat oskarżonego, współoskarżony Teodor Wiewiórkowski, był współwłaścicielem.

Oskarżony Tadeusz Wiewiórkowski bezprawnie, bez uzyskania gwarancji, udzielał tym firmom zaliczek idących w setki tysięcy złotych. Według aktu oskarżenia, Tadeusz Wiewiórkowski przyczynił się również do uzyskania przez jego brata, Teodora w Tymczasowym Zarządzie Pełnomocnym pozwolenia na zdjęcie dachówki z 30 domków w dzielnicy Sianki — Rudniki. Na skutek odłączenia dachówek — domy te, nadające się po wstawieniu okien i drzwi do zamieszkania, zostały zniszczone w 70 — 80 procentach. Straty stąd wynikłe, według szacunku biegłych, sięgają 14 milionów złotych.

KRADZIEŻ 46.500 DACHÓWEK

Teodorowi Wiewiórkowskiemu akt oskarżenia zarzuca sfałszowanie rachunków, celem przywłaszczenia wraz z osk. Sierpińskim 46.500 dachówek, stanowiących własność Nieruchomości Miejskich.

Leon Jasiński i Stefan Rybicki odpowiadają za wyłudzenie od Administracji Nieruchomości Miejskich 24.750 złotych. Rybicki przedstawił Administracji Nieruchomości Miejskich rachunek na tę kwotę za rękomo wykonane roboty remontowe. Osk. Jasiński, jako naczelnik Wydziału Technicznego, rachunek ten zatwierdził, bez sprawdzenia wykonania robót. Tymczasem wymieniony w rachunku remont w ogóle nie był przeprowadzony.

Rozprawie przewodniczył sędzia Stopniak, oskarża prokurator Marcewski. Na ławach obrońców zasiadło aż 6 adwokatów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pierwszy składa wyjaśnienia osk. Tadeusz Wiewiórkowski. Do winy się nie przyznaje. Omawiając warunki, w jakich pracowała Administracja Nieruchomości Miejskich oskarżony odparł wszystkie zarzuty tłumacząc się nieznajomością przepisów prawnych. Zarzut o kontaktach z bratem, w sprawie właścicielstwa, którym przydzielał zamówienia, oskarżony odparł wyjaśnieniem, że nie wiedział o udziale brata w tych firmach. Oskarżony zeznaje, że nie wiedział nawet o tym, iż firmy budowlane muszą posiadać świadectwa rejestracyjne.

Tudno jednak jest zrozumieć, jak można sprawować funkcje dyrektora olbrzymiego przedsiębiorstwa, zupełnie nie znając odpowiednich przepisów prawnych, a nawet nie interesując się nimi.

Pytania sędziów i prokuratora oraz odpowiedzi oskarżonego wyjaśniają jednak, że oskarżony coś niecoś jednak wiedział.

Na pytanie, kiedy wypłacono została zaliczka firmie „Bankiet”, osk. Wiewiórkowski odpowiada, że w dniu zawarcia umowy.

— Ile podpisów wymaga ważność umowy? — pada pytanie.

— Obu stron — odpowiada oskarżony.

— Czy umowa z firmą „Bankiet” podpisała była obustronnie?

— Tak.

MIEDZY BRACMI — „CEREGIELE”

Tymczasem umowa ta była podpisana tylko przez oskarżonego Wiewiórkowskiego, jako dyrektora Nieruchomości. Oskarżony wypłacał firmie „Bankiet” zaliczkę 120 tys. zł.

wypłacił ją bezprawnie firmie, która nawet nie podpisała umowy. Firmie Sierpińskiego oskarżony wypłacił zaliczkę 250 tys. zł, bez pisemnej opinii Wydziału Technicznego o stanie robót.

Jeśli chodzi o udzielenie zamówienia firmie Sierpińskiego na remont „Polonii”, oskarżony przyznaje, że spowodował tę decyzję.

W sprawie pomocy przy uzyskaniu w Tymczasowym Zarządzie Państwowym zezwolenia na rozbiorę dachówek z domów w dzielnicy Sianki — Rudniki, oskarżony stwierdza, że brata, który zjawiał się u niego w tej sprawie, skierował do swego zastępcy. Poza tym sprawą tą zupełnie nie interesował się. Na pytanie sędziów i prokuratora, czy znał stan domów, które zostały rozebrane, oskarżony odpowiada, że nigdy tam nie był. O obrońcy oskarżonego cały czas starają się udowodnić, że wobec panującego chaosu, osk. Tadeusz Wiewiórkowski, nie mógł znać wszystkich nieruchomości miejskich.

WIE, ALE NIE POWIE

Jako następny zeznaje jego brat, Teodor Wiewiórkowski. Oskarżony przyznaje się do sfałszowania rachunków, nie może jednak wytłumaczyć, dlaczego to zrobił.

W krzywym ogniu pyta prokuratora i sędziów, — w jaki sposób stał się współwłaścicielem firm budowlanych „Bankiet” i Sierpińskiego, — oskarżony wyjaśnia, że uzyskał udział w tych firmach po otrzymaniu przetargów z Administracji Nieruchomości Miejskich, gdzie jego brat był dyrektorem.

Obrońca Tadeusza Wiewiórkowskiego zadaje oskarżonemu pytanie, czy

był współwłaścicielem we wszystkich robotach prowadzonych przez te firmy? Oskarżony odpowiada, że był współwłaścicielem tylko tych robót, które sam uzyskał z przetargów.

W dalszym ciągu zeznan oskarżony nie może się wytłumaczyć z zarzutów, dlaczego nie uregulował rachunku za nabyte od Tymczasowego Zarządu Państwowego dachówki i dlaczego Komisji Szacunkowej TZP podał znacznie mniejszą ilość dachówki aniżeli zdjęto faktycznie z 30 domów.

W godzinach popołudniowych pierwszego dnia przesłuchań oświadczenia pozostałych trzech oskarżonych. Ich zeznania podamy w numerze następnym.

Uczelnie stoją otworem dla młodzieży robotniczo-chłopskiej

W Oliwie, w pięknym, dwupiętrowym gmachu, mieści się Wyższa Szkoła Pedagogiczna, dawne Pedagogium. Szkoła ta ma za zadanie przygotowywać nowe kadry nauczycieli dla szkół podstawowych, obejmujących zgodnie z reformą szkolną, dawną szkołę powszechną, gimnazjum oraz szkoły równorzędne.

Zakład posiada trzy wydziały: humanistyczny, geograficzno-przyrodniczy i matematyczno-fizyczny. Trzyletni okres studiów obejmuje przedmioty pedagogiczne oraz przedmioty specjalne, wybrane przez słuchaczy.

Rok szkolny rozpoczyna się dopiero 1 października, ale już od pierwszych dni sierpnia podają się nie przynajmniej, gdzie jest już zajęte, przy czym na szczególne podkreślenie

zasługuje fakt, że trzy czwarte słuchaczy rekrutuje się spośród młodzieży robotniczo-chłopskiej. Słuchacze mają pełne bezpłatne wyżywienie i mieszkanie w domu akademickim. Dla studentów niezamężnych przewidziane są stypendia oraz pomoce odczuwają.

Poza tym słuchacze W. S. Pedagogicznej mają zapewnioną, bezpłatną pobyt wypoczynkowy w domu akademickim, podczas ferii z mowich, zaś w czasie letnich wakacji mają możliwość wyjazdu na wczasy do Szklarskiej Poręby.

Życie kulturalno-oświatowe młodzieży W.S.P. koncentruje się w zreszcie „Bramia Pomoc”, posiadającym szeroko rozbudowany samorząd. Poszczególne sekcje rozwijają ożywioną działalność, organizując imprezy kul-

nia etnograficzne i językowe na Kaszubach.

KRADZIEŻ W ZAKŁADACH MOTORYZACYJNYCH

W dniu 25 br. dokonano w Państwowych Zakładach Przemysłu Motoryzacyjnego kradzieży 5 pasów skórzanych, maszynowych. Powiadomiona o tym wypadku milicja, prowadzi energiczne śledztwo. Zachodzi podejrzenie, że kradzieży dopuścił się pracownik Zakładów.

FLOTYLLA „ZRYW”

W połowie września, na zakończenie sezonu żeglarskiego wyruszy z Gdyni do portów Danii i Szwecji flotylla Jacht-Klubu ZWM „Zryw”.

Uczestnicy wyprawy otrzynają zaprawę żeglarską, zwiedzą porty zagraniczne i nawiążą kontakty z demokratyczną młodzieżą tych krajów.



Wzrasta sieć szkół rolniczych

Nowe licea, gimnazja i uniwersyteły ludowe

Sieć szkół rolniczych w województwie gdańskim powiększa się stale. Czynne są już trzy szkoły typu kecelnego: liceum rolnicze w Tczewie wybudowane w jesieni pierwszy zastęp maturalistów, w Pruszcze Gdańskim utworzone pierwszą klasę liceum ogólnego. Szkole te poświęca się dużo uwagi ze względu na znaczenie ogrodnictwa tak w przemyśle, jak i w rolnictwie dla kompleksu miejskiego Gdańsk — Gdynia.

W Oranii otwarto jedno z dwóch w Polsce liceów wodnomelioracyjnych. Na jesieni projektowane jest otwarcie liceum żeńskiego, które kształcić będzie instruktorów P. R. W. i Samopomocy Chłopskiej. Szkoły te cierpią wciąż jeszcze na brak fachowców nauczycieli, jak również na brak sprzętu. Poza tym istnieje 9 szkół stopnia gimnazjalnego.

W Skórczu gimnazjum rolniczo-społeczne wypuściło trzydziestu maturzystów — wszyscy z miejsca otrzymali pracę. 3 gimnazja kształcą ogrodników. Z tego jedno w Sopocie poświęcone jest głównie kwiatownictwu, w Pruszcze — warzywnictwu, w Stargardzie — przetwórstwu produktów ogrodniczych. W Nitychu Gdańskim, Sztumie, Kwidzynie, Lęborku i Skarszewach czyn

ne są gimnazja rolnicze. W poszczególnych gimnazjach zakłada się podstawowe szkoły rolnicze o trzyletnim programie nauczania.

Specjalną wagę przywiązuje się również do uniwersytełów ludowych. Te spotykają się z największymi trudnościami, gdyż oprócz braku wykwalifikowanych fachowców, rolnicy, nie rozumieją ich znaczenia, niechętnie uczęszczają tam swych synów. Szkoła tego typu jest dla tutejszych terenów pewnego rodzaju nowością i dopiero praktyczne wyniki nauczania przekonają chłopów o wartości U. L. dla oświaty wsi.

Z Międzynarodowych Targów Gdańskich

CZŁONKOWIE ZW. ZAW. ZWIEDZAJĄ TARGI

OK ZZ zaleca wszystkim członkom zawodowym zorganizowanie masowych wycieczek zbiorowych na MTG, aby świat pracy zapoznał się z wytwórczością przemysłu ludowego i rzemiosła.

Wystawa czynna jest w Sopocie od godz. 10 do 20, ceny biletów dla członków związków zawodowych wynoszą 40 zł od osoby. Przy zbiorowych wycieczkach cena wstępu wynosi 20 zł. Zamknięcie wystawy nastąpi w dniu 31 sierpnia.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA NA MTG

100-osobowa wycieczka z Czechosłowacji, pod przewodnictwem profesora Pohla, zwiedziła ostatnio wystawę MTG w Sopocie. Wśród gości znajdowała się liczna grupa ekonomistów i

Lustratorzy podatkowi wyruszyli w teren

W Gdyni rozpoczynają działalność Społeczne Komisje Podatkowe. Na pierwszym zebraniu Społecznej Komisji Podatkowej, przy II Urzędzie Skarbowym, powołane zostały komplety orzekające dla poszczególnych dzielnic miasta. Lustratorzy podatkowi zostali w II Urzędzie Skarbowym pierwsze doniesienia, które oddano do sprawozdania.

Komitet postanowił ufundować stender dla Milicji.

— 00 —

W maszynach Importu

Wielki Ładunek Poczty z Ameryki Duński transatlantyk „Paraguay” wsiadł do portu gdańskiego z ładunkiem 10.515 worków psuty dla Polski z Nowego Jorku. Statek przywiózł również drobnie w postaci chemikali, części maszyn i żywności.

„ZAWISZA CZARNY” — HANDLOWA JEDNOSTKA MORSKA Znanymi szkuner harcerski „Zawisza Czarny”, w najbliższym czasie stanie się handlową jednostką morską. Szkuner użyty zostanie jako tramp. Załoga składać się będzie z 6 zawodowych marynarzy, którzy szkółkę się będą w zawodzie marynarskim i żeglarskim. Tym sposobem szkuner sam zarobi na swoje utrzymanie i będzie zarazem służył jako jednostka szkoleniowo-sportowa.

DOMKI FIŃSKIE DLA GÓRNIKÓW Fiński statek m/s „Karja” wyładuje w Gdyni 154 tony części domków fińskich, stanowiących w całości 14 domków. Domki fińskie, zamówione przez Centralę Węglową, przeznaczono są na mieszkanie dla górników. Domki odtransportowane będą na miejsce przeznaczenia drogą wodną.

S/S „NYSSA” ODSZEDŁ Z ŻELAZNY DO SZWECJI Polski statek „Nyssa” odszedł z portu gdańskiego do Göteborga, zabierając na pokładzie 481 ton żelaza z tranzytu dla Szwecji.

RUCI W PORCIE GDYŃSKIM

W dniu 26 sierpnia do portu gdańskiego wpłynęło 13 statków, w większości z ładunkami. Wyszło z portu tego dnia 10 statków, przeważnie z węglem.

PROM SZWEDZKI ZNOW W GDYŃSKU Szwedzki prom kolejowy „Starken”, jeden z najregularniejszych gości gdańskiego portu, w dniu 26 sierpnia zawinął do nabrzeża Rotterdamskiego, przywoząc ponad 150 pasażerów oraz pocztę. Tego samego dnia statek odszedł do Trelleborga, zabierając pasażerów i 478 ton drobnicy.

Z sądów

Słone wydatki p. Boruty

Sąd Okręgowy w Gdyni, na sesji wyjazdowej w Bartoszewicach, rozprawy ostatnio w sprawie St. Boruty, który pełniąc funkcję administratora zespołu majątkowego Łojden, przywła-

szczył sobie 223.000 złotych z powierzone mu kredytów na wydatki gospodarcze, 37.000 zł uzyskanych ze sprzedaży konia oraz dokonał innych nadużyć.

Boruta skazany został na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych na okres lat 5.

Kronika wypadków

NIEZNANI ZŁODZIEJE W FABRYCE „MOSKITO”

Nocą z 23 na 24 br., nieznani sprawcy skradli w firmie „Moskito” (Sopot, Stalina 702) 200 kg pilników trójkątnych i płaskich. M. O. wszczęła energiczne śledztwo.

SAMOBÓJSTWO NA TLE WASNI RODZINNYCH

Zamieszkały w Nowym Porcie, przy ul. Marynarki Polskiej 3/4, Romuald Dąbrowski, popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym w łazience. Denat pozostawił list, z którego wynika, że powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

ZIEĆ POŁAMAŁ TEŚCIOWEJ ZEBRA

Drugi Komisariat M. O. w Gdyni, sporządził ostatnio protokół przeciwko Dionizemu Mroczko, za pobicie teściowej. „Mili” zięć w wyniku nieporozumień rodzinnych połamł swoją teściową. Chłopskiej Wandzie, w wieku lat 47, dwa zębra. Stan poszkodowanej jest bardzo poważny.

KRADZIEŻ SIĘ NIE UDALA

W Gdyni, przy torze kolejowym, koło Kołbek, funkcjonariusze M. O. znaleźli worek z odzieżą, pochodzącą z dostaw unormowanych. W worku znajdowało się 20 marynarek i 7 par spodni. Przypuszczalnie jest to „wyczyn” konwojanta.

NOCE WYŻEJ APTEK

do 30 sierpnia br. Gdynia i Orłowo: Apteka pod Grytem — ul. Starowiejska i Apteka w Orłowie ul. Orłowska.

Sopot: Apteka Nowa — ul. Stalina. Oliwa: Apteka pod Orłem — ul. Armii Radzieckiej.

Wszczęż: Apteka Grunwald — ul. Grunwaldzka. Gdańsk: Apteka pod Słońcem — ul. Garniejska.

NUMERY TELEFONÓW POGOTOWIA Ubezpieczalni Społecznej Gdańsk 42-150 Miejskie Gdańsk 31-111

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ: Gdańsk — 31-334, 31-338 Wszczęż — 41-332, 41-333, 42-264 Orłowo — 31-336

Oliwa — 52-622. Nowy Port — 42-223.

W rocznicę wybuchu wojny Uroczystości w Gdyni

W dniu 31 sierpnia, o godz. 11, w sali kina „Warszawa”, odbędzie się akademii.

W dniu 1 września br., na emmentarz Obrońców Wybrzeża w Redowie, wyruszy pochód, w którym wezmą udział: kompania honorowa Marynarki Wojennej, oddziały wojskowe bez broni, uczestnicy Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związek Więźniów Politycznych, poczty sztandarowe i członkowie PPR, PPS, SD, SL, SP; organizacje młodzieżowe oraz związki zawodowe.

Na grobach poległych będą złożone wieńce.

Kolejarze budują Dom Partyjny

Piękna inicjatywa peperowców „Trojana”

Na lipcowym plenum Komitetu Miejskiego w Gdańsku podkreślono konieczność budowania odpowiednich pomieszczeń dla Komitetów Dzielnicowych Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku, z uwagi na rozrost organizacji partyjnej.

Towarzysze z warsztatów kolej

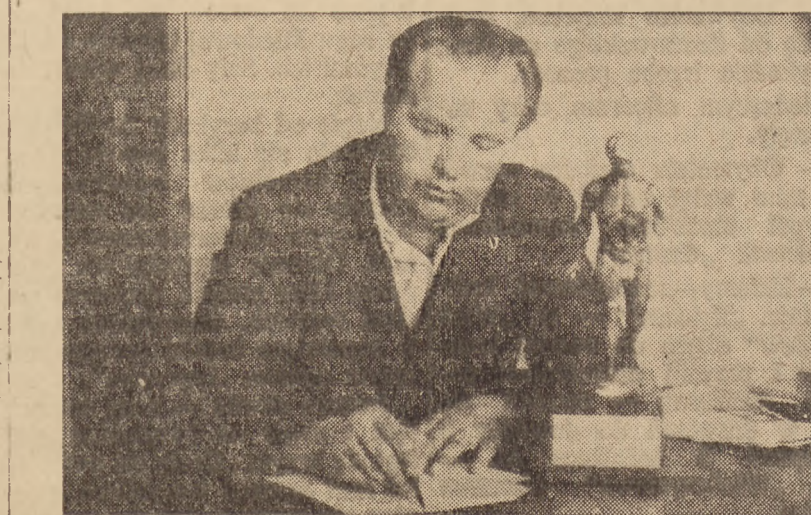
wych „Trojan” przystąpili do budowy piętrowego Domu Partyjnego w swojej dzielnicy, w Siankach. Ofiarowują oni na ten cel bezinteresowną pracę poza godzinami służbowymi.

Ofiarność organizacji peperowskiej „Trojanu” jest znana, pamiętamy jej wysiłek włożony w budowę Związku Domu Wypoczynkowego w Wielkiej Wsi i dlatego wierzymy, że jej nowa piękna inicjatywa zostanie do prowadzona do końca.

Życzymy towarzyszom powodzenia w pracy. Jesteśmy przekonani, że ich przykładem połączą inne dzielnice i organizacje partyjne Wybrzeża.

Klub spółdzielców

Klub pracowników spółdzielni „Zgoda” w Gdyni, z dniem 1 września, zostaje przekształcony na Klub Spółdzielców. Z jego stołówek będą mogli korzystać wszyscy członkowie spółdzielni. Kierownictwo „Zgody” stara się nie tylko obniżać członków, zmuszonych korzystać z jadłodajni i restauracji, ale stworzyć warunki, w których członkowie spółdzielni będą mogli w klubie zaznajomić się ze sobą i omawiać zagadnienia spółdzielcze, a szczególnie sprawy dotyczące spółdzielni „Zgoda”.



Jan Zbytniewski, kierownik klubu „Zryw”, zasłużony działacz sportowy Wybrzeża.

Z TEATROW

TEATRY

„MIEJSKI” — Wybrzeże — Gdynia. Plac Grunwaldzki. Nieruchomości. „AKTOROW” — Gdynia. Skwer Kosciuszki 12. „Cien” — W roli tytułowej K. Pełpowska.

„MIEJSKI” — „Wszczęż” — ul. Grunwaldzka 15, godz. 17 i 19 — Widowsko dla dzieci „O gwiazdce z nieba”. W wykonaniu Wileńskiego Teatru Marionetek.

REPERTUARIUM

GDYNIA — „Warszawa” — Nauczycielka się bawi. „Atlantyk” — Rywal jego Królewskiej Mości. — Dom Marynarki Woj. — Pani minister.

GRAB — „Fala” — Historia jednego fraka.

CHYLONIA — „Promień” — Młodość T. E. — „Bałtyk” — Blaty kiel.

OLIVA — „Polonia” — Maria Luisa.

WRSZCZ — „Bałtyk” — 5 zuchów.

„Capitol” — Nowe detektywy.

GDANSK — „Światłocień” — Wielki wale.

WEJHEROWO — „Świt” — Ciche wesele.

PUCK — „Mewa” — Dom bankowy.

TCZEW — „Włsta” — Miłość na lekarstwo.

STARGARD — „Polonia” — Kobieta sama.

LEBORK — „Fregata” — Dusze nieumarzone.

KARTUZY — „Kaszub” — Ostatnia szansa.

ŁĘPSK — „Polonia” — Złota maska.

KOSZALIN — „Polonia” — Go.

BIALOGARD — „Bałtyk” — Czardziejski kwiast.

SZCZECIN — „Wojność” — Serenada w Dolinie Słońca.

WYSTAWY

Salon „Rytmu” w Gdyni — 10 lutego. Wystawa akwarel Tybora Sosby „Polskie Wybrzeże węgierskim pędzlem” i grafik Ludmily Lanżanki „Z teki pomorskiej”. Otwarcie o godzinie 17.00.

Salon Sztuki i Przemysłu Ludowego w Gdyni, ul. 3-go Maja 27 (naprzeciw kina „Atlantyk”) wystawa obrazów marynistycznych artyst. prof. Mariana Mokwy.

Wystawa Plastyka w Sopocie, zorganizowana przez P.Z.Z. w Salonie plastyków przy ul. Rokossovskiego 54.

Il doroczna wystawa malarstwa, grafik i rzeźby Z.Z.P.A.P. w Pawilonie Sztuki w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy.

Wystawa „Stary Gdańsk w grafice i starodrukach” w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku, w godzinach od 9 do 18 z wyjątkiem niedzieli i świąt. W sobotę od godz. 9 do 12.

Wystawa prac konkursowych na projekt kościoła w Gdyni w gimnazjum żeńskim przy ul. Czołgistów.

Adres Redakcji i Administracji GŁOSU WYBRZEŻA

Gdańsk — Plac Armii Czerwonej 1 tel.: 315-72. Gdynia — ul. Światłocieńska 3 tel.: 224-65

Cennik ogłoszeń ukazuje się w poniedziałku, 6rody i piątku.

B-37483

JASIENIEC SŁUCHA...

Pierwszy radiowęzeł na polskiej wsi

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W zachodniej części województwa kieleckiego, w pobliżu starożytnego miasteczka Iłży, które znane jest od dawna ze swoich artystycznych wyrobów ceramiki ludowej, znajduje się wieś Jasieniec. Jeszcze niedawno nie różniła się niczym od innych biednych i zapomnianych wsi ziemi kieleckiej, załudnionych przez małorolnych chłopów. Do Jasieńca nie prowadziła żadna bita droga. W cieniu lasów prowadziła wieś swoje ubogie życie.

Kurs repolonizacyjny

Staraniem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego TUR w Katowicach uruchomiony zostanie w najbliższym czasie kurs repolonizacyjny dla reemigrantów z Francji, którzy uczęszczali do francuskich szkół.



Dom kąpielowy w Sopocie
Foto W. Cella

O Jasieńcu zaczęto mówić w całej Kieleczyźnie w czasie wojny: chłopie jasieniecki nie chciał służyć niemieckim okupantom, którzy pędzili ich do Skarżyska i Starachowic, by tam produkowali broń dla hitlerowskich bandytów. Uciekli w lasy, gdzie tworzyli partyzanckie oddziały Armii Ludowej. Jeden z tych oddziałów, dowodzony przez obecnego wojewodę kieleckiego, a naszego towarzysza, majora E. Wiślicza, zdobył sobie wielką sławę. Oddział nosił nazwę — „Świt”. Taką samą nazwę noszą obecnie ochotnicze hufce budowlane młodych chłopów wiejskich, organizowane przez wojewodę kieleckiego. Hufce te zajmują się odbudową zniszczonych wsi kieleckich. Dwum plutonem zawdzięcza Jasieniec „Świt” nową erę w swoim życiu. Pracownicy chłopcy pomogli bowiem Polskemu Radu w w radiofonizowaniu Jasieńca i okolicznych wsi.

Radiofonizacja wsi prowadzona jest już drugi rok i przynosi piękne rezultaty. W roku ubiegłym zradiofonizowano dwa tysiące wsi. W roku bieżącym zradiofonizowanych zostanie jeszcze 800 wsi. Radiofonizacja i elektryfikacja wsi są to dwie akcje prowadzone niemal jednocześnie. Tam, gdzie rozbliska się światło lamp elektrycznych — rozlega się wkrótce głos głośników radiowych. Słami elektrycznymi posuwają się radiomechanicy.

A tak się szczęśliwie dla Jasieńca złożyło, że troskliwy wojewoda kielecki, który przed wojną w Jasieńcu rąbał drzewo i pracował w pobliskiej kopalni rud od-

krywkowych, postarał się o to, aby ta jego rodzinna wieś otrzymała światło elektryczne. Jednocześnie rozpoczęto tu budowę szkoły dla instalatorów i elektrotechników.

Szkółę budowano przy pomocy hufców budowlanych. Do elektryfikowanej wsi przyjechała ekipa techniczna Polskiego Radia. Chłopy z hufców ochotczo ofiarowali swoją pomoc. Wspólnym wysiłkiem zbudowano w Jasieńcu pierwszy w Polsce radiowęzeł wiejski, który będzie obsługiwał 16 wsi i miasteczko Iłżę. Jest to swojego rodzaju „novum”, ponieważ dotychczas radiowęzły zakładane były tylko w miastach, a wieś była radiofonizowana w ten sposób, że w każdej z nich w świetlicy, w spółdzielni lub w któregoś z gospodarzy instalowano radioodbiornik, do którego dołączały się głośniki domowe. Jeden bowiem odbiornik może obsłużyć do 35 głośników domowych.

W Jasieńcu jest inaczej. Radiowęzeł jasieniecki dostarczy uciechy i pożytku kilku tysiącom chłopów, ponieważ dołączy się do nie-

go około 1.500 głośników domowych.

Uruchomienie radiowęzła w Jasieńcu było wielkim wydarzeniem nie tylko w życiu tej okolicy. Najlepszym tego dowodem był udział w otwarciu radiowęzła, które odbyło się w ub. niedzielę dnia 24 bm., wicepremiera ob. J. Korzyckiego, ministra Kultury i Sztuki ob. Dybowskiego i naczelnego dyrektora Polskiego Radia, ob. W. Billiga oraz licznych przedstawicieli prasy stołecznej.

L. R.

Ameryka koresponduje z... „Senatus der freien Stadt Danzig”

Czego nie wie UNESCO

Niedawno jeden z listonoszów urzędu pocztowego w Gdańsku znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Otrzymał w ekspedycji pocztowej pokazanych rozmiarów list adresowany: „SENATUS DER FREIEN STADT DANZIG, RATHAUS, LANGASSE”. Pod adresem tym, pisanym maszynowo, listosława ręka najprawdopodobniej już jakiegoś urzędnika pocztowego dopisała niebardzo czytelnie: „POLAND”. Nadawca listu było: INTERNATIONAL CONCILIATION 405 WEST 117th STREET NEW YORK 27, N. Y.

Biedny listonosz, po odczytaniu co najmniej dziwnego adresu, błędnie po mieście przez dzień cały i zmuszony był w końcu zwrócić list ekspedycji dopisując własnoręcznie: „adresat nie znany, dom zburzony”.

Początek gdańska dylny, jak wiadomo, z poczuciem humoru. Urzędnik przekreślał natchniony adres, mówiący o senacie „Wolnego Miasta” i skierował list do Zarządu Miejskiego. W Zarządzie Miasta również nie bardzo wiedzieli, co z tym fantem zrobić. W końcu ktoś trafił na dobry pomysł i po zwołaniu wielkiej rady list został otwarty, a na stół urzędowy wypadła BROSZURA PROPAGANDOWA O UNESCO, PIÓRA HOWARDA E. WILSONA.

Okazuje się że nawet organizacja w rodzaju International Conciliation dotychczas nie dowiedziała się jeszcze, iż od kilku już lat przestała istnieć faras zwana „Wolnym Miastem”. Widocznie organizacja ta żyje w jakimś innym świecie.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Nie powodować rozgoryczenia

Do redakcji „Głosu Ludu”.

Dyrekcja PMS w Warszawie rozesłała po wszystkich Monopolach, a także i do PMS w Łodzi okólnik, nakazujący wypłacić pracownikom umysłowym nadzwyczajną wynagrodzenie, w wysokości

miesięcznych poborów. Dyrekcja w swym okólniku powołała się na pragmatykę plac Z CZASÓW SANACYJNYCH.

Chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego dzisiaj w Polsce Ludowej i Demokratycznej, na tak wysokich stanowiskach są ludzie, którzy wolą powołać się na pragmatykę, przedwojenną sanacyjną pragmatykę plac, a omijają i nie chcą wiedzieć o tym, że na ostatnim plenarnym posiedzeniu KCZZ tow. Witassewski powiedział: „dochód społeczny w Polsce powinien być prawidłowo dzielony i w odpowiedniej proporcji pracownikom umysłowym, jak i robotnikom”.

Dyrekcja PMS nakazała wypłacić tylko pracownikom umysłowym, omijając robotników. Swym niesubstancyjnym, niedemokratycznym zarządzeniem dyrekcja PMS spowodowała rozgoryczenie i słuszny śzał wśród robotników PMS.

KOŁO PPR

przy Zakładach PMS w Łodzi

Stanowisko wasze jest słuszne. Przyszła to zresztą dyrekcja PMS, wstąpiła na razie wypłatę nadzwyczajnego wynagrodzenia pracownikom umy-

ślowym i przekazując całą sprawę do ponownego rozpatrzenia Ministerstwa Skarbu.

Uwaga, Milicja Żyrardowa!

Obywatelu Redaktorze!

Mieszkając w pobliżu toru kolejowego, jestem codziennie kilkakrotnie świadkiem kradzieży węgla z transportów, jadących w kierunku Warszawy oraz nadchodzących do Zakładów Żyrardowskich PMS i z tendrów, stojących lokomotyw pociągów podmiejskich czy lokomotyw, pracujących na „przełęczach”. Rozmawiałem już dwukrotnie z komendantami MO, awarował się do sąwiadawcy stacji, lecz jak widzę, bezskutecznie, gdyż słodziej węgla w bandy węglowe i mają niekiedy ulatowaną pracę, do kolejarze nie reagują. Czas jest — myśle — najwyższy, aby odośnie władze MO pomyślały o zlikwidowaniu tego stanu rzeczy, a młodzież, zajmując się kradzieżami, skierować do pozytywnej pracy.

Nazwisko i adres mojej redakcji
Czas najwyższy! I co na to MO i OK Żyrardowa?

Dwie nowe uczelnie robotnicze uruchamia TUR we Wrocławiu

W nadchodzącym roku szkolnym Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych uruchamia we Wrocławiu dwie uczelnie robotnicze — 2-letnią Szkołę Pracy Społecznej i Uniwersytet Powszechny.

Ukończenie Szkoły Pracy Społecznej daje świadectwo równoznaczne z ukończeniem szkoły średniej. Szkoła ta ma za zadanie przygotowanie pracowników dla robotniczych partii i organizacji społecznych. Plan nauki prze-

widuje zarówno wykłady teoretyczne jak i ćwiczenia praktyczne z różnych dziedzin pracy społecznej.

Uniwersytet Powszechny ma znów na celu uzupełnienie braku podstawowego wykształcenia. Nauka w obu szkołach uzupełniona będzie zajęciami świetlicowymi i wycieczkami.

Obecnie remontuje się we Wrocławiu specjalny gmach, w którym znajdą pomieszczenia obie uczelnie.

Ogłoszenie o przetargu

Techniczna Obsługa Rolnictwa Warsz. Rej. Kwidziń ogłasza przetarg nieograniczony na założenie centralnego ogrzewania w budynku, Kwidziń, ul. Kościuszki 42.

Materiał na miejscu. Oferty należy składać najpóźniej do dnia 30.VIII.1947 r.

2299

BIURO SPRZEDAŻY
NAWOZÓW SZTUCZNYCH
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU
CHEMICZNEGO
Gliwice, ul. Zawiszy Czarnego nr 7
poleca

„AZOTOX”

(odpowiednik D.D.T.)

Produkcji Państwowej Fabryki Chemicznej „AZOT” w Jaworznie
Tępi: pasożyty ludzkie i zwierzęce (wszy, pchły, pluskwy, karakony, mole, muchy).

Zwalczają: większość owadów szkodliwych na polach, w sadach i warzywnikach.

Sprzedają hurtową przez Oddziały Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w: Warszawie, Mł. Jugosłowiańskiej 18. Łodzi, Żwirki 11/13.

Katowicach, Sokolska 4.
Jeleniej Górze, Pl. Bieruta 5.
Szczecinie, Ks. Jaromira 12.
Krakowie, Św. Anny 2.
Gdańsku - Wrzeszczu, Matejki 4.
Bydgoszczy, Mazowiecka 31/33.
Poznaniu, Mickiewicza 28.
Radomiu, Limanowskiego 9.
Lublinie, Buczka 4.
Częstochowie, Kościuszki 28.
Wrocławiu, Komandorska 18.
Inowrocławiu, Kr. Jadwigi 29.
Wrocławiu, Szczepańska 2.
Białymstoku, Warszawska 69.
Olsztynie, Daszyńskiego 2.
Wkrótce do nabycia w drogeriach, składach i spółdzielniach rolniczych i ogrodniczych.

2249

Ogłoszenie przetargu

Kwatermistrzostwo Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego ogłasza przetarg nieograniczony na: poszycie kożuchów z powierzonego materiału.

Oferty należy składać do dnia 1-go września 1947 r. w Kwatermistrzostwie KBW Puławska 6 Blok 2 pokój 45 — Wydział Mundurowy gdzie również można uzyskać bliższe informacje.

Kwatermistrzostwo KBW zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia zamówienia.

2310

Ber (Beniek) Sztern ur. 29.VI.1936 r.

Chaim (Heniek) Sztern ur. 15.X.1933 r. w Warszawie

z ojca Izrael - Szlamy Sztern

z matki Grynny - Rojzy Rotlewi

Ich ostatni adres w roku 1942:

Warszawa, ul. Nalewki Nr 21 u Zylbersztein.

Upraszam o danie wiadomości na adres:

ROTLEWI

247 rue, Saint-Martin PARIS

2297

== OGŁOSZENIA DROBNE ==

BRILANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 4688

Fabryczne Składy Konfekcyjne

„EFES” sp. z o. o. Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 33, poleca dla sklepów po cenach hurtowych ubrania — jesienki — kurtki — spodnie — koszule sportowe — ubrania robocze kitle ochronne.

2312

CENTRALNY Zarząd Energetyki poszukuje tłumacza języka angielskiego ze znajomością słownictwa technicznego. Zgłoszenia Al. Niepodległości 188.

2309

POSZUKUJEMY buchalterów, wykwalifikowanych bilansistów i inspektorów. Mieszkanie zapewnione. Zgłaszać się Centralnie Zarząd Energetyki Al. Niepodległości 188 w godz. od 10 — 12.

2308

PANSTWOWE Zakłady Konfekcyjne w Szczecinie, ul. Jagiellońska 21-22, przyjmują do pracy technikę maszynową specjalistę do maszyn do szycia oraz dzurkarek. Warunki wg umowy.

2301

ZAPISY do Miejskiego Gimnazjum Mechanicznego dla dorosłych przyjmują Kancelaria Szkoły przy ul. Targowej 86, do dnia 5 września w godz.: 14 — 16.

2300

PANSTWOWE Zakłady Konfekcyjne w Szczecinie, ul. Jagiellońska 21-22, przyjmują do pracy dwie pielęgniarki wykwalifikowane do żłobka.

2302

UNIEWAŻNIAM legitymację P.P.R. 7978 na nazwisko Domański Tadeusz.

2296

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko de Larzac Bolesław. Książka wozu Nr 48390 książeczka wojskowa i prawo jazdy.

2295

Spółdzielnia

Owocarsko - Warzywnicza

Samopomoc Chłopska

Warszawa, ul. Em. Plater 25,

tel. 87705 i 87859

Hurtownie: ul. Koszykowa 65, tel. 87288

i na Pradze, ul. Radzywińska 6, tel. 4326

Oddział we Wrocławiu, Sienkiewicza 8,

tel. 3673

Warzywa, Owoce, Przetwory —

pasta pomidorowa

OGÓRKI KONSERWOWE W PUSZKACH

Wyroby przemysłowe i narzędzia

ogrodnicze.

2254

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY

zatrudni:

- 1) buchalterów wykwalifikowanych.
- 2) młodych praktykantów ze średnim wykształceniem.
- 3) referenta transportowego.

Oferty z życiorysem należy składać osobliście lub przesyłać pocztą do Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego, Wydział Osobowy, Warszawa, Nowy Świat 4.

2162

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

10.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 1 L

6.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 0,5 L

6.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 0,25 L

sukcesywnie od 1-go października do 31 grudnia 1947 r.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminów dostawy oraz warunków płatności należy składać w załączonych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę butelek monopolowych” do Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno 1 (Kancelaria Główna, pokój Nr 111) do godziny 11 dnia 10 września 1947 r., po czym nastąpi otwarcie.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 30.000.— (zł. trzydzieści tysięcy).

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 30-u dni od dnia otwarcia.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 10-dni dni po otwarciu ofert.

DYREKCJA PANSTWOWEGO MONOPOLU

SPIRYTUSOWEGO

2306

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej w Warszawie, ogłasza przetarg na sprzedaż:

- | | |
|---------------------------------|----------|
| 1) Bezczek żelaznych po smalcu. | 600 szt. |
| 2) „ dębowych po mydle 200 kg | 25 „ |
| 3) „ różnych | 242 „ |
| 4) Skrzynki po słoninie | 660 „ |
| 5) „ na wódkę | 172 „ |
| 6) „ różne | 160 „ |
| 7) Worki jutowe używane — dobre | 1.460 „ |

Wymienioną tarę można obejrzeć w Centralnych Magazynach KGMO w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 99 do dnia 10 września br.

W tym czasie reflektanci na kupno tary w całości lub oddzielnie mogą wnosić oferty bezpośrednio lub pocztą w załączonych kopertach z napisem „Oferta na kupno” na adres: „Centralne Magazyny KGMO w Łodzi ul. 11 Listopada 99”.

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn.

2311

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Administracji Publicznej ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie asfaltowania podwórza przy ul. Rakowieckiej 4-a.

Słup kosztorysów oraz informacje można otrzymać w gmachu Ministerstwa ul. Rakowiecka 4-a, pokój 13.

Termin zgłoszenia wypełnionych kosztorysów, wraz z kwitem na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy oferowanej, ustala się na dzień 5 września 1947 r., w którym to dniu, o godz. 12-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Ministerstwo zastrzega sobie dowolny wybór firm, bez względu na cenę i sumy wypełnionych kosztorysów.

2307

Przetarg

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Poznaniu ul. Mickiewicza 29, ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na budowę żelbetonowych mostów drogowych na kanale Warta-Gopło jedno przęsłowych o świetle 32 m.

- 1) most II kl. na drodze Skulsk — Przewóz km. 31,579 kanału
- 2) most III kl. na drodze Koszowo — Kalina km. 26,220 kanału
- 3) most III kl. na drodze Zółwiniec — Nowa Ruda km. 22,757 kanału

wraz z dostawą wszystkich materiałów potrzebnych do wykonania robót i ich dostawą.

Szczegółowy tekst ogłoszenia przetargu podany jest w Monitorze Polskim Nr 109 z dn. 20 sierpnia br.

Oferty należy w przepisowy sposób składać w Dyrekcji do dnia 10.IX.47 r. godz. 10,00.

Termin rozpoczęcia przetargu ustala się na godz. 11,00 dnia 10.IX.47 w gmachu Dyrekcji ul. Mickiewicza 29.

Szczegółowe warunki przetargu, warunki techniczne, plany i słup kosztorysów są do wglądu względnie do nabycia w Dyrekcji po cenie 5.000 zł za komplet.

Dyrektor:

Inż. J. Lambor.

2305

ŻYCIE STWARZA TEMATY POWIEŚCIOWE

Nasi czytelnicy biorą udział w konkursie literackim »Mały« był kolporterem

OD REDAKCJI. Brak miejsca nie pozwalał nam przez dłuższy czas na ogłaszanie prac nadsyłanych na ogłoszony w lipcu konkurs pt. »ŻYCIE STWARZA TEMATY POWIEŚCIOWE«. Zwróciwszy się do naszych czytelników z prośbą o opisanie autentycznego wydarzenia, które ich zdaniem mogłoby stać się tematem utworu literackiego. Opis powinien być prosty i zwięzły (wielu Czytelników przysłało nam całe powieści). Autorzy prac drukowanych otrzymują normalne honorarium, poza tym najlepsze prace nagrodzone będą premiami książkowymi.

Stał na rogu co wieczór. Tak mały, niepozorny, wśród olbrzymiej siły przechodzących tłumów. Na pierwszym walczeckim z papierosami. Mewa, egipskie, ekstrapiaski, malarzy — wołał co parę minut, chcąc zachęcić do kupna, bo konkurentów miał kilkunastu.

Co chwila ktoś podchodził i kupował, a potem oddawał się za swymi sprawami. Nikt nie patrzył i nie widział, jak z ręce »Małego« wkładały do kieszeni jego klientów kartki smieszającego papieru.

Nikt też nie mógł odgadnąć, skąd pochodziła znalezione w domu w kieszeniach pał, jestonek lub w teczkach, tkwiące tam konspiracyjne biuletyny.

»Mały« był specjalistą, więc postawiono go na rogu Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej dla kolportowania nielegalnej prasy.

Przeznaczano »Małego«:

— Uważaj, nie narażaj się zbyt, mogą cię nakryć i po co to, szkoda cię i innych.

— O mnie się nie martwicie, nie wezmą diabeł złego, bo wiedzą, że jego — odpowiadał cicho.

A jednak... Pewnego styczniowego wieczoru, »Mały«, jak zwykle, »przedawał papierosy«. Otrzymał podobno

tego dnia więcej biuletynów. W pewnej chwili podszedł do niego mężczyzna w skórzanej kurtce i zażądał paczki egipskich, wręczając mu 500-złotowy banknot.

»Mały« stanął z boku, jedną ręką wydawał resztę, a drugą starał się wsadzić do kieszeni biuletyn. Kieszonki widocznie była zapięta, to też »Mały« musiał ją dłużej »zafatwiać«. Zwrócił to uwagę niezadowolonego, który gwałtownie sięgnął ręką do kieszeni i znalazł tam numer gazetki.

Watę można wyrabiać z kamieni Nowy materiał izolacyjny otrzymuje przemysł budowlany

Konieczność chronienia ciała naszego przed zimnem zmusiła człowieka do robienia odzieży i budowania domów. I, czy nie brzmi to dziwnie, jako izolacyjny ciepłota materiał użyty jest tutaj powietrze — materiał mający najmniejszą przewodność cieplną. Dlatego wszystkie materiały porowate i pulchne przewodzą ciepło w bardzo słabym stopniu.

Wata, której dodajemy do zimowych ubrań, jest wyraźnym przykładem znakomitej przewodności cieplnej materiałów porowatych.

Wata zwykła, dzięki szeregowi włókien specyficznych i dzięki wysokiej cenie nie znalazła szerokiego zastosowania w praktyce. Kiedy jednak udało się otrzymać watę ze szkła, żużla i niektórych minerałów, powstała możliwość zastosowania jej jako izolacji cieplnej w budynkach.

Wata mineralna przedstawia pulchną masę włókien szklanych o grubości kilku tysięcznych milimetra. Otrzymuje się ją jako rezultat obróbki strumienia roztopionego żużla lub minerałów za pomocą dmuchania lub

innego oddziaływania mechanicznego.

Zasadniczym przeznaczeniem waty mineralnej jest izolacja cieplna. Oprócz tego używa się jej jako izolatora dźwięków, który w budownictwie ma często zastosowanie nie mniejsze niż izolator cieplny. Surowcem są tak produkty naturalne (wapieniki, dolomity, granit, bazalt, łupki) jak i odpady przemysłu metalurgicznego (żużel), a w niektórych przypadkach i... popiół.

Na spływający strumień roztopionego surowca kieruje się strumień pary pod wysokim ciśnieniem. Ponieważ cieplejsza masa ma dużą lepkość, pod działaniem silnego strumienia pary rozbiła się na oddzielne kropelki, rozciągające się przy spadaniu w cienutkie nici. Po zastęgnięciu tworzą one watę mineralną.

Przy stosowaniu innego sposobu spływająca masa spada na boczną powierzchnię ponacinanego wałka, obracającego się z szybkością 4000 obrotów na minutę. Siła odśrodkowa powoduje, że poszczególne kropelki pynu odrywają się od masy i w locie rozciągają się w nitki produkowanej waty.

Cieplej właściwy takiej waty jest bardzo mały. Metr sześcienny waży zaledwie 150 kg. Zastosowanie jej zaspokoili potrzeby przemysłu budowlanego na lekką, taną i dobrą materiał izolacyjny. (S. T.)

ni zaczął strzelać w kierunku jadącego tramwaju. Na odgłos strzałów na ulicy powstała panika, motorewy zatrzymał wóz. Ludzie ukrywali się w pobliskich bramach.

Wtedy i »Mały« zeskoczył ze stopni i biegł szybko naprzód. Gestapowiec strzelał w dalszym ciągu. »Mały« oglądał się co parę metrów i biegł bez przerwy. Wtem... z pobliskiego »Café - Baru« wyskoczył młody oficer lotnictwa i oddał w stronę bieżącego chłopca parę strzałów z pistoletu. Jeden z nich trafił »Małego« w nogę, przewrócił się, papierosy wyleciały z walizeczki.

Widząc to, gestapowiec przestał już strzelać i zaczął biec w jego kierunku. »Mały« jeszcze ostatkiem siły poderwał się i kulejąc zaczął uciekać. Rozwścieczony Niemiec znowu strzelił, suchy odgłos strzałów głucho odbijał się po pustej ulicy. W pewnym momencie »Mały« przystanął, łapiąc się za piersi, potem zakochał się dziwnie i upadł na chodnik.

Spod kurtki wypadły zakrwawione biuletyny. Chłopiec począł się czołgać na łokciach w kierunku pobliskiego sklepu. Tam próbował wstać trzymając się zasuniętej żaluzji, ale opadł go siły i skończył.

Gestapowiec dobiegł już do niego, spojrzał najpierw na leżące w kałuży krwi biuletyny, na martwego już »Małego«, trzymającego się uparcie kraty i splunął ze złością. W tej chwili podjechał taksówka, pozostali agenci.

— Zabrać trupa — zwrócił się do przybyłych.

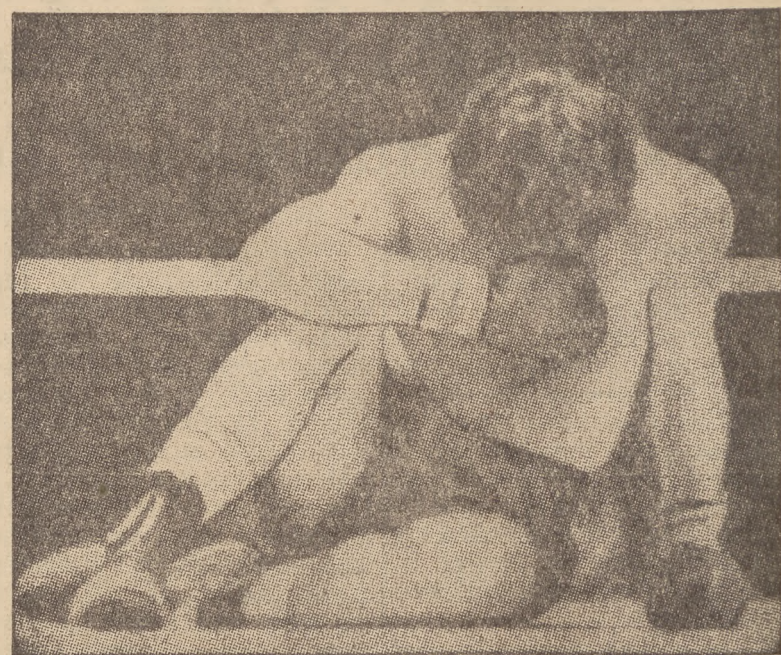
— Jawohl, Herr Leutenant — odparł po niemiecku. Wokół miejsca zgromadziło się sporo niemieckich żołnierzy pytając, co się stało!

— Weiss nicht, ein polnischer Bandit — odparł gestapowiec od niechętnie.

W parę minut potem po Marszałkowskiej jak zwykle, jak w każdy wieczór, zaczęły jeździć tramwaje, samochody. Krew na chodniku przysypał śnieg, rozdeptali nieświadomi przechodnie. Nikt nie wiedział, skąd pochodził »Mały«, jak się nazywał, gdzie mieszkał i skąd otrzymywał prasę.

Krzysztof Koszewski (Ryki)

TAK WYGLĄDAJĄ OBJAWY ROZPACZY NA RINGU



Angielski bokser Mills, postawiony na deski przez swego przeciwnika Marshalla, został wyliczony w piątej rundzie i zastawiając twarz rękawicą oplakuje porażkę

GŁOS SPORTOWY

Mistrzostwa Akademickie Świata Węgrzy dominują w pływaniu Włosi — w szermierce

PARYŻ. (obsł. wł.). — W ramach IX Akademickich Mistrzostw Świata, Węgrzy pokonali w pięciu wodnej (water-polo) drużynę Egiptu w stosunku 7:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Csik — 3 i Corine — 4.

Obecnie Węgrzy weszli do półfinału i są zdecydowanym faworytem mistrzostw. W drugim meczu Czechosłowacja wygrała z Belgią 4:0.

W pływaniu, na 100 m. st. dow. walczyć będzie w Igrzyskach cały szereg wybitnych zawodników, a mianowicie: Csik (Węgry), El Gamma (Egipt), Morgen (Fr.), Kaliph (Egipt), Szalmari (Węgry), Kendall (Angl.), Serres (Fr.), Fiala (CSR), Hostein Hypnen (Dania), Kadas (Węgry) i inni.

Na 200 m. st. klas. również dobór zawodników jest mocny. Startują tu: Romann (Angl.), Nemeth (Węgry), Esmann (Dania), Vacek (CSR), Messim Found (Egipt) i inni.

Węgier Sander Nemeth zakwalifikował się już do finału, ustanawiając nowy rekordowy czas Igrzysk Akademickich — 2:49,8, lepszy o 0,2 sek. od rekordu poprzedniego, należącego do Francuza Nakhache.

W skokach z trampoliny do wody zwyciężył ostatecznie Węgier Laslo Hidvegi, uzyskując 118,23 pkt., 2) Kemal Ali Hassan (Egipt) — 118,19 pkt., 3) Mahmoud Zamzy Ibrahim (Egipt) — 117,37.

OB. SZCZEPAN TRAJDOS. — Prosimy o podanie adresu (redaktor działu kulturalnego).

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

pkt., 4) Laslo Domemny (Węgry) — 107,31 pkt.

W koszykówce Belgia pokonała Danię 38:21 (14:7), Egipt zwyciężył Liban 59:26 (21:23), Węgry wygrały z Brazylią walkowerem, Czechosłowacja zaś odniosła dwa sukcesy, wygrywając w konkursie męskiej z Włochami 41:37 i w żeńskiej (również z Włochami) 23:15.

W szermierce I miejsce zajęli Włochy (4 zwycięstwa), 2) Francja (3 zwyc.), 3) Austria (1 zwyc.), 4) Czechosłowacja.

To i owo w sporcie

W ROZGRYWKACH PIŁKARSKICH O PUCHAR BAŁKANÓW. Przeważa Węgry przed Rumunią, Bułgarią, Jugosławią i Albanią.

DWUDNIOWY RAID AUTOMOBIL KLUBU POLSKI (Oddział Włp.) na trasie dług. 1.000 km, prowadzącej przez Ziemię Lubuską i Wielkopolskę, zakończony próbą zręczności — przyniósł zwycięstwo znanej zawodniczce Włocławca (Flak) — 616,6 pkt. przed Feriem (Willis) — 598,8 pkt. i Jagielskim („Opel” Olimpia) — 459,7 pkt.

TOMICZEK. JEDEN Z NAJLEPSZYCH POLSKICH RAIDOWCÓW MOTOCYKLOWYCH wygrał uliczny wyścig w Bielsku uzyskując najlepszy czas dnia (1 okrążenie, 2,400 m — 2:15,6).

NANKE PRZEBIEGŁ NA ZAWODACH OM TUR w Koszęcinie 800 m w czasie 1:55,5, co jest najlepszym polskim wynikiem, uzyskanym po wojnie na tym dystansie.

KUDERT (MKS) WYGRAŁ BIEG KOLARSKI o puchar »Żyła Radomskiego«, na trasie Radom — Kielce — Radom (160 km). Czas zwycięzcy był dość słaby: 4:47:39,6. Dalsze miejsca zajęli: Napierała, J. Kapiak, Wrzesiński i Rzeźniak.

Skarżynka porad LEKARSKICH

Ob. PAZIUK: Skarżę się na ból w okolicy żołądka, występujący w kilka godzin po jedzeniu, kwasne odbijanie i zgagę. Dolegliwości te rzeczywiście przemawiają za nadkwasotą, nie mniej jednak należy zbadać treść żołądka (analiza) oraz przeszedł go. Możliwe jednak: mięso gotowane, owoce i ja rzyny również gotowane, masło, mleko. Nie wolno Wam jeść: surowych owoców lub jarzyn, przypraw ostrych, mięsa smażonego oraz pić wódki. Należy poza tym zredukować, a jeszcze lepiej zupełnie rzucić palenie tytoniu. Woda so dowa jest również nie wskazana; pijcie raczej wodę »Vichy«. Pytacie o sode. Owszem, możecie używać jej, ale w małych ilościach (na końcu noża) i niezbyt często. Jeśli chodzi o leczenie kuracyjne — wskazana jest Krynica.

Ob. EL. HA. WARSZAWA: Wynik analizy moczu, jak nadesłaliście mi, oraz opis Waszych dolegliwości świadczą, iż w obecnej chwili choroba Wasza znajduje się w stadium ostrym. Powinności kilka dni (6—8) pozostawać w łóżku przy kładąc gorące okłady (termofor) na okolicę nerek. Należy zachować ścisłą dietę. Można jeść: kiełki, mleko, soki-owo-

cowe, miód oraz dużo płynów, m. in. herbatkę moczopędną. Nie wolno, szczególnie w pierwszych dniach, mięsa, rosółów i jaj. W okresach późniejszych pożądaną jest spokojny tryb życia, unikanie przeto wysiłku fizycznego oraz nie zajmujcie się zbyt intensywnie sportem. Jeśli chodzi o lek, to używać należy cibusol, salol z urotropiną. Kontrolujcie mocz. Nadesłaliście wynik następnej analizy (za 8—10 dni).

Ob. KAZIMIERZ S. KIELCE: Dolegliwości Wasze, jak bóle stawowe, mogą być spowodowane schorzeniem migdałków (zapalenie ropne). Nie martwcie się przeto, że dotychczasowe leczenie, a nawet kuracja w Ciechoćniku nie odniosły skutku, a udajcie się do laryngologa (specjalisty chorób gardła).

METALOWIEC, WARSZAWA: Sądząc z tego, co piszecie o dolegliwościach Waszego synka, możliwe, że ma on »robaki«. Nie mogę jednak udzielić Wam konkretnej rady, gdyż nie wiem, jakie pasażerzy wchodzi tu w grę. Póbercie do małego naczynia, ale absolutnie czystego, nieco kału synka i oddajcie to do analizy. Po otrzymaniu wyniku badania — napiszcie raz jeszcze do nas.

Odpowiedzi Redakcji

OB. JAN TURCZYŃSKI, PIASECZNO. 1) Nie podaliście, czy byliście pracownikiem fizycznym czy umysłowym. O ile fizycznym — obowiązują 2-tygodniowe wypowiedzenie, o ile umysłowym — 3-miesięczne. 2) Macie prawo wystąpić do Ubezpieczalni Społecznej o pokrycie kosztów leczenia. 3) P.K.P. słusznie domaga się zwrotu pieniędzy, gdyż znajdowaliście się w zakładzie po rozwiązaniu stosunku pracy. 4) W razie sporu sądowego należy wezwać Ubezpieczalnię w charakterze interwenta ubocznego, nie możecie natomiast zlecić P.K.P. wstrzymanie dochodzenia i skierowanie pretensji bezpośrednio do Ubezpieczalni. 5) Zeznania swoje możecie wobec niemożności przybycia na rozprawę, złożyć poza sądem podkreślając, że wyjaśnienia są dane ze świadomości i zdaniem siebie sprawy o odpowiedzialności za fałszywe zeznanie, przy czym autentyczność pod-

pisu winna być poświadczona przez notariusza.

POR. BRONICKI ZYGMUNT. — Należy wystąpić do starostwa grodzkiego swego miejsca zamieszkania o poświadczanie obywatelstwa i załączyć wszystkie dowody, na które się powołujecie. W pierwszym rzędzie dowody, że rodzice byli obywatelami polskimi i wywodzili się z rodziców Polaków. Można również powołać świadków.

OB. SZCZEPAN TRAJDOS. — Prosimy o podanie adresu (redaktor działu kulturalnego).

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

WZASOWNICZKA SPOD »KABANA«.

RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI

71)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

— No więc uspokój się — powiedział śladając. Dopiero teraz zrozumiał, jak bardzo był zmęczony. Jakaś siła, której nie podejrzewał w sobie dotąd, pozwoliła mu uciec, przyszedł do niego, rozmawiać, ale teraz był tak wyczerpany, że na pewno nie poruszyłby się, gdyby nawet wpadła tu policja.

— Jesteś ranny? — spytała, chwytając go nagle za ramię.

Pochylił się na krześle kryjąc twarz w dłonie.

— Bigger, co się z tobą dzieje?

— Jestem zmęczony i niesłuchanie śpiący — westchnął.

— Pozwól, przegotuję ci coś do jedzenia.

— Raczej do picia.

— Nie, o whisky nie ma mowy. Napij się gorącego mleka.

Czekał następując, jak się krząta. Ciało jego było, jak bryła ołowiu, takie zimne, ciężkie, wilgotne, obolałe. Bessie zapaliła elektryczną kuchenkę, wlała butelkę mleka do garnuszka i postawiła na płomienistym kragku. Potem wróciła do niego kładąc mu rękę na ramieniu, z oczami, pełnymi świeżych łez.

— Boję się, Bigger.

— Już nie ma czego.

— Nie powinien być jej zabijać, skarbie.

— Ja wcale nie chciałem. Nie mogłem inaczej, przysięgam.

— Ale jak to się właściwie stało? Nigdy mi porządnie nie opowiedziałeś.

— Ach, do diabła. Byłem w jej pokoju...

— W jej pokoju?

— Tak, była pijana, nieprzytomna. Ja... Ja ją tam wniosłem.

— A ona co?

— Ona? Nic. Nic nie robiła. Wtedy przyszła jej matka... Ona jest ślepa.

— Ta dziewczyna?

— Nie, jej matka. Nie chciałem, żeby mnie tam znalazła. Dziewczyna chciała się odezwać, szamotała się, zląkłem się okropnie. I tylko wepchnąłem jej w usta róg poduszki, rozumiesz?

Tylko tyle, nie chciałem jej zabić. Zakryłem jej tylko trochę twarz poduszką i zaraz umarła, rozumiesz?

Jej matka weszła do pokoju i dziewczyna próbowała coś mówić i jej matka miała wyciągnięte ręce, ot tak rozumiesz? Zląkłem się, że mnie dotknie. I tylko mocniej przycisną-

łem poduszkę, żeby nie piszczała, rozumiesz? Jej matka nie dotknęła mnie, usunąłem się. A kiedy wyszła, przysunąłem się znów do łóżka a dziewczyna... ona... nie żyła... Rozumiesz? i to wszystko. Nie żyła. Ale ja przecież nie chciałem...

— Nie miałeś zamiaru jej zabić?

— Nie, przysięgam, nie. Ale co to pomoże? I tak nikt mi nie uwierzy.

— Skarbie, czy nie rozumiesz...

— Czego?

— Powiedzaj...

Bessie znów zapłakała. Ujął jej twarz w obie ręce. Słuchał z zapięciem, rad byłby spojrzeć na to wszystko jej oczami.

— Co powiedzą?

— Powiedzą, żeś ją zgwałcił.

Steżął. Zapomnieli już całkowicie o tych chwilach, kiedy ją dźwigał po schodach na górę. Stłumił to w sobie i zepchnął tak głęboko w podświadomość, że prawdziwe znaczenie wydarzeń teraz dopiero stało się dla niego jasne. Istotnie, powiedzą, że ją zgwałcił, i w żaden sposób nie dowiedzie im, że tak nie było. Do tej pory nie przydawał znaczenia faktom. Wstał, zacisnął szczękę. Czuli się, jak mogłaby się czuć guma, którą by stale ktoś napinał aż do pęknięcia, a kiedy wreszcie pękła... Czyż nie był to gwałt? I gwałtem też była dzika nienawiść jego serca, budząca się w jarmie każdego dnia. Tak, to był gwałt.

— Znaleźli ją? — spytała Bessie.

— Co?

— Znaleźli ją?

— No tak, znaleźli jej kości...

— Kości?

— No tak, Bessie, nie wiedziałem, co z nią zrobić, wpakowałem ją do pieca...

Przywarła gwałtownie policzkiem do jego wilgotnej marynarki i jęknęła głośno.

— Bigger?

— Aha?

— No i co my teraz zrobimy?

— Sam nie wiem.

— Będą nas szukać.

— Zrobili moje zdjęcie.

— Gdzie możemy się ukryć?

— Na parę dni możemy przywarować w jednym z tych starych domów.

— Znajdą nas tam.

— Tyle tam tego! Jakby szukali w dżungli.

Mleko zagotowało się na kuchence. Bessie wstała z wargami ciągle skrzywionymi od płaczu i wyjęła kontakt. Potem nalała szklanek mleka i podała mu. Powoli zaczął pić, potem odstawił szklankę i znów oparł się głębiej. Milczeli. Bessie nalała mu drugą szklankę, wypił. Nalała mu trzecią. Wstał, nogi się pod nim ugięły.

Ubierz się, weź prześcieradła i koce, musimy uciekać.

Zwróciła się do łóżka i zwinęła pościel razem z poduszkami. Kiedy była tym zajęta, podszedł do niej i położył jej ręce na ramionach.

— Gdzie jest butelka?

Wyjęła ją z torby i podała mu, upił wielki łyk i oddał jej.

— Pośpiesz się — powiedział.

(d.c.n.)